Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 23 czerwca 1936 r. Nr. 173

Sensacyjny okólnik premjera Składkowskiego

Prezydenci muszą znać dokładnie budżet swoich miast

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — mg.). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wszystkich wojewodów oraz przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast w sprawie budżetowania w związkach samorządowych i podejmowania uchwał w sprawie pożyczek z Funduszu Pracy.

W okólniku tym p. premjer zwrócił uwagę, że ze względu na wagę szybkiego uruchomienia robót, finansowanych z Funduszu Pracy i uzyskania przeznaczonych na ten cel środków, zainteresowane związki samorządowe powinny w czasie najbliższym powziąć uchwały co do zaciągnięcia przyrzeczonych im z Funduszu Pracy pożyczek.

Następnie p. Premjer zwrócił uwagę, że podczas wizytacji niektórych związków samorządowych stwierdził, iż przełożeni tych związków niezawsze orjentują się dostatecznie w treści budżetu swego związku samorządowego. W związku z tem, p. Premjer polecił, aby każdy przełożony związku samorządowego dokładnie znał budżet i stan finansowy związku samorządowego, którym kieruje, znajomość bowiem elementów, obrazujących gospodarkę związku samorządowego jest nieodzowna do kierowania tą gospodarką.

———

Pogrzeb sankcyj odbędzie się 8 lipca

Londyn, 22. 6. (Tel. wł. O.) W angielskich kołach politycznych przewidują, że najpóźniej 8 lipca sankcje przestaną istnieć. Spodziewane jest, że Zgromadzenie Ligi będzie obradowało trzy dni, zanim powźmie uchwałę co do zniesienia sankcyj. Następnie uchwałę tę przekaże komitetowi 18-tu, który w ciągu jednego dnia załatwi pod względem formalnym kwestję uchylenia sankcyj, poczem zwołany zostanie pełny komitet w składzie wszystkich 52 państw, które w swoim czasie uchwaliły sankcje i ten komitet ostatecznie zniesie sankcje. W Londynie spodziewają się, że cała ta procedura potrwa nie więcej, jak 5 do 6 dni.

———

Zamordowanie profesora

Wiedeń, 22. 6. (PAT) Wczoraj rano w gmachu uniwersytetu został zamordowany profesor Maurycy Schlick. Zabójcą jest dr. Nelboeck, który dał do Schlicka kilka strzałów rewolwerowych.

Podłoże zbrodni posiada rzekomo charakter zatargu osobistego, ale według pogłosek, krążących w kołach uniwersyteckich, motywy polityczne nie są wykluczone. Schlick był dawniej profesorem w jednym z uniwersytetów kalifornijskich, a następnie w Kielu w Niemczech.

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne, donosząc o tragicznej śmierci profesora Schlicka, wypowiada przypuszczenie, iż zabójca nie jest człowiekiem psychicznie normalnym.

———

Wykrycie afery przemytu maszyn

Warszawa, 22. 6 .(Tel. wł. — mg.) Władze prokuratorskie ukończyły dochodzenia w sprawie przemytu niemieckich maszyn do pisania i liczenia. Maszyny przemycało na prędce zorganizowane towarzystwo „Organizacja". Na czele tej instytucji stali niejacy Zachner, Rogner i Holzer, obywatele niemieccy. Po ujawnieniu przez władze przemytu, wdrożono natychmiast śledztwo. Zachnerowi i Rognerowi udało się zbiec zagranicę. Do odpowiedzialności pociągnięto Ignacego Holzera, który kierował przedstawicielstwem w Warszawie, oraz kierownika filji w Katowicach Jerzego Finetzka. Wartość sprowadzonych bez cła maszyn sięga kilku tysięcy złotych.

———

Nowe strajki we Francji

Rouen, 22. 6. (PAT). Marynarze w porcie ogłosili strajk generalny, okupując okręty. Ruch strajkowy obejmuje 800 marynarzy. Unieruchomionych jest około 30 okrętów.

W Lyonie zastrajkowali stolarze i robotnicy zakładów meblarskich, okupując fabryki i pracownie. W Paryżu magazyny „Samaritaine" nie zostały jeszcze euwakuowane przez strajkujący personel. Strajk trwa.

Paryż, 22. 6. (Tel. wł. K.). Sytuacja w kolonjach i koncepcje polityki kolonjalnej nowego rządu coraz bardziej interesują opinję polityczną. Poważny dziennik kolonjalny „Depeche Algerienne" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie przedstawiać może dla całokształtu życia kolonjalnego agitacja Frontu Ludowego, szerząca się w północnej Afryce. Jako przykład dziennik wskazuje m. in. na okręgi rolnicze w Algierze, Sahel i Mitidia, gdzie niedawno grupy uzbrojonych tubylców bez przedkładania jakichkolwiek dezyderatów, pod pozorem akcji rewindykacyjnej Frontu Ludowego, dopuściły się różnych aktów gwałtu w stosunku do osadników.

———

Nędza szkolna w Sowietach

Moskwa, 22. 6. (Tel. wł. I.) Wczoraj w Moskwie pod przewodnictwem ludowego komisarza oświaty ZSRR Bubnowa rozpoczęła wszechzwiązkowa konferencja swe obrady w sprawie budowy nowych szkół w roku bieżącym.

Na terenie ZSRR buduje się w 322 miastach 906 nowych gmachów szkolnych na 560 tys. dzieci. Budowa szkół ma przebieg niepomyślny. Do dnia 10 b. m. plan budowy winien był być wykonany w wysokości 75,7 proc., a w rzeczywistości z 906 szkół wykończono 857 w 44,7 proc. Kierownictwo budowy szkół, jak twierdzi Bubnow, tłumaczy się brakiem materjałów, gdy tymczasem nowobudujące się szkoły są zaopatrywane przedewszystkiem w materjał. Przyczyną powolnego tempa budowy jest brak należytej organizacji, na co zwrócił uwagę jeden z uczestników konferencji. Konferencja potrwa kilka dni.

Polemika między dziennikami przyczyną zajść antysemickich

Bukareszt, 22. 6. (PAT) Poważne oddziały policji i żandarmerji zajmowały wczoraj wieczorem śródmieście miasta, gdzie wydarzyły się zajścia o charakterze antysemickim. Wszędzie przywrócono spokój. Przed redakcjami dzienników „Dimineata" i „Adverul" ustawiono silne posterunki policyjne.

Wypadki dnia wczorajszego, jak twierdzi Ag. Havasa, były następstwem polemiki pomiędzy temi dziennikami a organem nacjonalistów „Universul". Pismo to prowadzi od szeregu tygodni gwałtowną kampanję przeciwko personelowi redakcyjnemu „Dimineata" i „Adverula", oskarżając go o szerzenie bolszewizmu w Rumunji.

W ciągu ostatnich dni w Bukareszcie na redaktorów „Dimineata" i „Adverul" dokonano kilku napadów. Wytworzył się stan niepokoju, który zmusił władze do energicznej interwencji. Wydano rozkazy jaknajsurowszego karania wszelkich usiłowań zakłócenia porządku publicznego.

Nowoodkryta gwiazda świeci coraz silniej

Warszawa, 22. 6 .(Tel. wł. — mg.) Obserwatorjum Warszawskie komunikuje: W dniu 19 bm. dokonano w Obserwatorjum zdjęć fotograficznych nowej gwiazdy w konstalacji Cefeusza, odkrytej w Niemczech w dniu poprzednim. Z pomiarów, wykonanych na kliszy, wyznaczono dokładnie pozycję Nowej na niebie, komunikując rezultat Centralnemu Biuru Astronomicznemu w Kopenhadze. Z obserwacji Nowej, dokonanych w dniu 20 bm., wynika, iż blask od dnia poprzedniego wzrósł o całą wielkość gwiazdową, osiągając jasność 2,1 wielkości gwiazdowej, a więc równą jasności gwiazdy polarnej. Rewizja atlasów w danej okolicy nieba wykazała, iż na miejscu Nowej Cefeusza nie było przedtem gwiazdy jaśniejszej od 9,5 wielkości gwiazdowej, czyli że blask Nowej musiał wzrosnąć w ostatnich kilku dniach conamniej tysiąckrotnie.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Senatu

Warszawa, 22. 6 .(Tel. wł. — mg.) Porządek dzienny posiedzenia Senatu wyznaczonego na środę na godz. 10 rano, obejmuje 17 punktów, wyczerpujących wszystkie projekty ustaw, które Senat ma do rozpatrzenia. Ponieważ do kilku projektów ustaw komisje senackie wprowadziły poprawki i będą one prawdopodobnie przyjęte przez Senat, wobec tego ustawy będą musiały powrócić do Sejmu. Komisje sejmowe dla rozpatrzenia poprawek zebrałyby się w czwartek i piątek, a ostatnie posiedzenie Sejmu odbyłoby się w sobotę, poczem nastąpiłoby zamknięcie sesji.

Apel P. K. O. do posiadaczy książeczek oszczędnościowych

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — mg.). Wobec rozpoczęcia się sezonów letnich wyjazdów PKO. zwraca uwagę posiadaczom książeczek oszczędnościowych, wyjeżdżającym zagranicę i pragnącym zabrać ze sobą książeczki oszczędnościowe, że powinni oni przed wyjazdem zgłaszać się osobiście lub pisemnie do PKO. dla załatwienia koniecznych formalności, przewożenie bowiem książeczek oszczędnościowych przez granicę R. P. bez specjalnego zezwolenia dozwolone jest tylko przy przejeździe przez obszar W. M. Gdańska do Polski, natomiast wywóz książeczek oszczędnościowych zagranicę wymaga specjalnego zezwolenia.

Do Berezy

Warszawa, 22. 6 .(Tel. wł. — mg.) Przez Warszawę przewieziono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej 2 ukraińców. Wysłani zostali wydawcy ukraińskiego tygodnika „Hołos Pokucia", dziennikarze Holup i Bajeczko. Czasopismo to umieściło ostatnio szereg artykułów o charakterze wywrotowym.

Prawnicy fundują kompanję czołgów

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — mg.). W dniu 19 bm. w sali Sądu Najwyższego z inicjatywy zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i zrzeszeń zawodów prawniczych. Zebrani zawiązali komitet dla zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki na rzecz Funduszu Obrony Nrodowej wśród członków reprezentowanych zawodów, celem nabycia dla wojska stosownego objektu, a mianowicie kompanji czołgów. Na cel ten uchwalono opodatkować się. Jako minimum ustalono 1 proc. miesięcznie, stosując progresję przy dochodach ponad 600 zł. miesięcznie półtora i 2 proc. wwyż.

———

Katastrofa szybowca

Warszawa, 22. 6 .(Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Sosnowca, w Grodźcu pod Będzinem wydarzyła się katastrofa szybowcowa. Mianowicie szybowiec pilotował absolwent szkoły hutniczo-górniczej Józef Maślarczyk. W pewnym momencie w obecności bardzo wielu zgromadzonych osób z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szybowiska, szybowiec począł opadać, poczem runął z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię i roztrzaskał się. Maślarczyka wydobyto z pod rozbitego szybowca. Doznał on ciężkich poranień.

Nie będzie rewizji cen artykułów przemysłowych

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — mg.). W jednem z pism pojawiła się notatka, jakoby w kołach rządowych miało być rozważane zagadnienie cofnięcia dekretu, ustalającego ceny artykułów przemysłowych, jak żelazo, węgiel i cukier. Jak się dowiadujemy, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, gdyż problem rewizji cen najważniejszych artykułów przemysłowych nie jest rozważany w kołach rządowych.

Kronika telegraficzna

Szanghaj. Źródła japońskie donoszą, że generałowie kantońscy odrzucili ultimatum marszałka Czang-Kai-Szeka, do magając się ze swej strony wyznaczenia trasy, którą mogliby przemaszerować na północ, celem rozpoczęcia walki z wojskami japońskiemi.

Rio de Janeiro. Senat uchwalił przedłużenie stanu wojennego.

Madryt. Pracownicy krawieccy postanowili kontynuować strajk. W Barcelonie zastrajkowali handlowcy.

Moskwa. Z Leningradu donoszą: Wczoraj o godz. 13-ej wystartował wodnopłatowiec ZSRR — Z. 1, według trasy: Leningrad, Rybińsk, Gorkij, Kazań, Uljanowsk, Krasnojarsk, Irkuck, Wilujsk — zatoka Nordwig. Długość trasy wynosi 10.000 klm. W czasie lotu dokonane będą zdjęcia z 90.000 klm. kwadr., ujście Leny do Morza Łapczewych do zatoki Prądyszczewoj, również część Tajmyru. Na czele załogi samolotu stoi lotnik Leonid Kruze.

Madryt. Statek francuski „El Cantara", płynący do Oranu, wpadł na ławice piaskowe w pobliżu Cala Margarita. Na skutek silnego wstrząsu, 80 pasażerów odniosło obrażenia, z czego 4 ciężkie.

Paryż. Na przejeździe kolejowym w M. Bernay, pociąg towarowy wpadł na autokar z 28 pasażerami. Jest 7 zabitych i 17 rannych, z czego 2 ciężko.

Paryż. Z Amiens donoszą, że gwałtowne burze spowodowały powódź w dolinie rzeki Bresle. Linja kolejowa Paryż—Treport przecięta jest w trzech miejscach.

Sofja. Wczoraj zastrajkowali w całej Bułgarji motorniczowie tramwajowi na znak protestu przeciwko nowym przepisom o ruchu ulicznym. Strajkujący w liczbie około 5000 nie wysuwają żadnych postulatów o charakterze ekonomicznym.

Sofja. Na skutek upałów nastąpiły w Bułgarji silne wyładowania atmosferyczne, która pociągnęły za sobą w ciągu ostatnich trzech dni wiele ofiar ludzkich. Według dotychczasowych doniesień — zginęły od piorunów 52 osoby, z czego 37 zostało rażonych piorunem w ciągu soboty i niedzieli.

Sześciogodzinna walka Arabów z wojskami angielskimi

Jerozolima, 22. 6. (PAT). Wczorajsza zasadzka Arabów na brytyjską eskortę wojskową w pobliżu Tulkarem miała charakter prawdziwej bitwy. — Gdy oddział brytyjski w sile 12 żołnierzy ujrzał się nagle otoczony przez 70 Arabów, postanowiono bronić się, dopóki z Tulkarem nie nadejdą posiłki. Zanim posiłki nadeszły, Arabowie zabili wachmistrza brytyjskiego i jednego żołnierza, a dwóch ciężko ranili.

Z Tulkarem wysłano natychmiast 4 samoloty z wojskiem. Samoloty te lecąc nisko nad głowami Arabów, ostrzeliwały ich z karabinów maszynowych. Arabowie odpowiadając strzałami, parę razy trafili samoloty, ale nie wyrządzili większych szkód. Wreszcie gdy 10 Arabów zostało zabitych i wielu rannych, reszta zabierając rannych, uciekła.

Wówczas trzy samoloty brytyjskie wylądowały, zabierając zabitego wachmistrza i obu ciężko rannych, których Arabowie wzięli przedtem do niewoli. Walka trwała około 6-ciu godzin. Była to najpoważniejsza utarczka od chwili wybuchu rozruchów w Palestynie.

W 43 godzin z Paryża do Moskwy

Warszawa, 22. 6 .(Tel. wł. — mg.) W dniach 9 i 10 b. m. odbyła się w Warszawie i Gdyni międzynarodowa konferencja w składzie przedstawicieli kolei francuskich, belgijskich, niemieckich, sowieckich i P. K. P. w sprawie przedłużenia do Niegoreloje (Moskwy) pociągów „Lux-Nird-Express", kursujących obecnie trzy razy w tygodniu między Paryżem, Ostendą i Warszawą.

Dzięki dokonanym przyśpieszeniom na P. K. P. i stworzeniu przez to warunków do przesiadania z Niegoreloje, a w kierunku powrotnym w Stołpcach w możliwie odpowiedniej porze, projekt rozkładu jazdy, zaproponowany przez P. K. P., został przez konferencję zatwierdzony.

Pociągi te, przedłużone z Warszawy do Niegoreloje (Moskwy) od środy 1 lipca r. b. i od tejże daty uruchomione z Moskwy, będą kursowały narazie 3 razy w tygodniu (w kierunku do Moskwy przez Warszawę w środy, piątki i niedzielę, w kierunku Moskwy przez Warszawę we wtorki, czwartki i soboty) według dotychczasowego rozkładu jazdy na kolejach zachodnich, zaś według następującego rozkładu jazdy na P. K. P. i kolejach sowieckich: Zbąszyń 11.55—12.10, Poznań 13.00—13.01, Kutno 15.08—15.16, Warszawa Główna 16.48—17.00, Białystok 19.16—19.22, Słonim 21.28—21.33, Stołpce 22.56—23.11, Niegoreloje prz. 23.41, Moskwa prz. 16.15 wg. czasu sowieckiego.

W kierunku odwrotnym z Moskwy wg. czasu sowieckiego o godz. 17.30, Stołpce 6.27—6.57, Słonim 8.22—8.27, Białystok 10.31—10.38, Warszawa Główna 12.53—13.05, Kutno 14.34—14.40, Poznań 16.45—16.46, Zbąszyń 17.34—17.49.

W ten sposób przejazd Nord-Expressem z Paryża do Moskwy przez Warszawę trwać będzie 43 godziny, a w kierunku odwrotnym 43 g. 15 min.

Spowoduje to zmiany w rozkładzie pewnych pociągów na linji Zbąszyń—Warszawa—Stołpce. Zmiany te będą w czasie odpowiednim podane do wiadomości publicznej.

Obrońca Leski usiłuje „wybielić" swojego klijenta

Radom, 22. 6. (Tel. wł. b.) Na wstępie wczorajszej rozprawy o zajścia w Przytyku prokurator oświadczył, że w sprawozdaniu z procesu, zamieszczonem w jednem z pism warszawskich znalazł się zwrot, jakiego w swem przemówieniu nie użył. Oświadczenie to poparł z urzędu przewodniczący, ostrzegając, iż w razie powtórzenia się podobnych wypadków, musiałby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonych Feldberga i Haberberga adw. Petrusiewicz, polemizując z tezami pełnomocnika powództwa cywilnego adw. Kowalskiego w sprawach dotyczących talmudu, omawiając kwestję żydowską w Polsce, sprawę bojkotu antyżydowskiego, a następnie charakteryzując szczegółowo tło zajść w Przytyku. Obrońca, prosząc w zakończeniu o uniewinnienie swoich klijentów, zaznaczył, że w każdym razie nie mogą oni odpowiadać z art. 163 k. k.

Dłuższe przemówienie wygłosił adw. Berenson, obrońca Kirschenzweiga Omawiając obszernie tło wypadków w Przytyku, obrońca zaznaczył, że jeżeli osk. Luzer Kirschenzweig strzelał, to czynił to tylko w obronie koniecznej.

Po przemówieniach tych, obrońca Szumański zwrócił się z wnioskiem do przewodniczącego o wznowienie przewodu sądowego celem wymierzenia wzrostu osk. Leski, która to okoliczność ma dla obrońcy duże znaczenie.

Przewodniczący wyjaśnił, że wniosek ten, złożony już przez obrońcę w swoim czasie, został przez sąd odrzucony wraz z wnioskiem głównym o przeprowadzenie wizji lokalnej.

Po przerwie przemawiał adw. Szumański, obrońca oskarżonego Leski. Po podmalowaniu tła wypadków przytyckich obrońca stwierdził, że oskarżony wprawdzie strzelał, ale strzały te oddane były w obronie koniecznej. Z drugiej strony jednak z tego miejsca, z którego strzelał Leska, nie mógł w żaden sposób zabić wieśniaka. Potwierdziły to wyraźne zeznania 9-ciu świadków, ustalające dokładnie miejsce, gdzie padł wieśniak. Następnie obrońca zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o zarządzenie przerwy.

Sąd o godz. 13.30 odroczył dalszą

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 6 .(Tel. wł. — mg.) W 4-ym dniu ciągnienia I-ej kl. 36-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

100.000 zł. na nr. 18933,
10.000 zł. na nr. 74375,
5.000 zł. na nr. 27527 168277,
2.000 zł. na nr. 117671 122952 176924,
1.000 zł. na nr. 22540 33296 82027 116589,
500 zł. na nr. 48082 61357 84687 28125 137652 164088 170031,
400 zł. na nr. 10039 192216 19580 53950 78936 84172 147772 152356 179322,
200 zł. na nr. 2419 15403 34507 36336 64927 93141 90986 99230 119417 126909 138015 169615 93141 90986 99230 119417 126909 138015 169615.

Sprawa Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Przemyślu wciąż aktualna

Piszą z Przemyśla:

Niedawno była elektrownia przedmiotem specjalnej uwagi i zainteresowania zarządu miejskiego, który wyłonił osobną komisję, mającą po zbadaniu zespołu maszynowego przygotować wnioski i propozycje.

Faktem jest, że urządzenia techniczne wraz z tzw. wielkim Diesslem pozostawiają wiele do życzenia, stanowiąc stałe niebezpieczeństwo dla ruchu tego przedsiębiorstwa miejskiego. Zarząd miejski zamierzał też zakupić nowy turbogenerator. Projekt ten jednak natrafił z rozmaitych przyczyn na duże trudności.

W związku z tym stanem powstała koncepcja wydzierżawienia elektrowni. Ofertę o wydzierżawienie wniosło „Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne", posiadające w dzierżawie szereg elektrowni miejskich na terenie państwa. Prócz tej firmy ubiega się o dzierżawę „ZOEL" (Zw. Okr. Elektr. Lwowskich).

Wspomniana na wstępie komisja miejska nie wypowiedziała oficjalnie swej opinji o tej niezmiernie aktualnej sprawie. Trzeba więc tę kwestję, przed miesiącami pozostawioną na martwym punkcie, ruszyć z miejsca, bo powszechnie jest wiadomem, że roztrzęsione urządzenie techniczne elektrowni przemyskiej z pewnością lada tydzień przyniesie znów niespodziankę konsumentom prądu elektr. i samemu przedsiębiorstwu, oraz zarządowi miejskiemu.

Należy więc zasadniczo zadecydować o losach elektrowni i doprowadzić ją do stanu trwałej używalności.

ODŁOŻONA PRÓBA POBICIA REKORDU POLSKI

Kraków, 21. 6. Zapowiedziana na niedzielę próba pobicia rekordu Polski w biegu godzinowym przez zawodnika Cracovji Fiałkę została przełożona na środę 24 bm.

Lwów, dnia 22. czerwca 1936 r

Popularne hasło

Ze sfer rolniczych otrzymujemy artykuł, w sprawie reformy rolnej, który zamieszczamy jako artykuł dyskusyjny, spodziewając się, że uwagi powyższe stanowić mogą substrat dla dyskusji nad poruszonem, a tak kapitalnem dla rozwoju naszych stosunków społeczno - gospodarczych zagadnieniem. — Red.

Utarł się zwyczaj w ostatnich czasach, że na jednem z naczelnych miejsc przy uchwalaniu rezolucji na wszystkich zebraniach różnych organizacji, umieszcza się punkt: przyspieszenie wykonania reformy rolnej, hasło w dzisiejszej Polsce niezmiernie popularne.

Cechą człowieka rozważnego jest w pierwszym rzędzie zastanowienie się nad problemem, którego rozwiązania kategorycznie żąda, tembardziej, jeżeli chodzi o rozwiązanie zagadnienia tak skomplikowanego, jakim jest właśnie reforma rolna, przed stawiająca cały kompleks problemów. Kto nie ogarnie ich wszystkich, może sobie powiedzieć, że wyraża żądania demagogiczne, zawsze dla Państwa — a tembardziej dziś szkodliwe, w celu schlebiania szerokim masom, lub będąc fanatykiem podziału ziemi, domaga się jego realizacji bez oglądania się na skutki.

Jedynym celem reformy rolnej, winna być n a p r a w a u s t r o j u r o l n e g o: z tego też założenia winni byli wyjść tak prawodawcy, jak też i jej wykonawcy. Wielki nacisk należy kłaść na ten najważniejszy moment, by reforma rolna, o ile przeprowadzenie jej okaże się koniecznością, została przeprowadzona z możliwie największą korzyścią dla Państwa, nie zaś dla osiągnięcia doraźnych i chwilowych korzyści, jak powiedzmy chwilowe, ale krótkie uspokojenie mas chłopskich, dalej załatwienie porachunków klasowych — wkońcu nasycenie nienawiści kilku, czy kilkunastu ludzi w stosunku do większej własności. Krótkowzroczność, nienawiść i chęć przeprowadzenia jakichkolwiek reform najskrupulatniej nieprzemyślanych, są bowiem zawsze jaknajgorszemi doradcami.

Zastanówmy się teraz nad pojęciem: naprawa ustroju rolnego. Samo już słowo „naprawa" tłumaczy, że celem reformy jest stworzenie innego, lepszego ustroju od dzisiejszego, uważanego przez społeczeństwo za wadliwy. Rozważmy więc problem ten z punktu widzenia Państwa: powstać winny jednostki gospodarcze ekonomicznie zdrowe i zdolne do egzystencji oraz produkcji z a b e z p i e c z a j ą c e j p o t r z e b y a r m j i — i to nietylko w zakresie zbożowym, ale też i zwierzęcym. Funkcje te dotąd spełniały nietylko w Polsce, ale w większości krajów europejskich, większe majątki: mniejsza własność w mniejszym znacznie stopniu była brana pod uwagę, a to ze względu na moment zbytniego jej, szczególnie u nas, rozdrobnienia — a co zatem idzie, konsumowania produkcji na potrzeby gospodarza i jego rodziny. Jeżeli zaś mała część zapotrzebowania armji była jednak pokrywana przez produkcję małorolnych, to działo się to przy udziale pośredniczących kupców, co nie leżało i nie leży ani w interesie Państwa, ani małorolnych, bo przez użycie pośredników Państwo, jako odbiorca, zmuszone było płacić wyższe ceny; jeżeli zaś płaciło ceny rynkowe, to tracił na tych transakcjach producent, na którym pośrednik musiał sobie swój zysk zapewnić.

Przy przeprowadzeniu reformy rolnej, większa własność ulegnie stopniowej likwidacji, należy zatem w miejsce tego znikającego producenta stworzyć falangę innych, mniejszych, przygotowanych do takiej produkcji, która zabezpieczy potrzeby armji — a temsamem obejmie rolę, którą dotąd spełniała większa własność.

Wymaganiu temu sprostać jednak może jedynie gospodarstwo n i e m n i e j s z e, jak 10—15 ha ze względów, które wyżej przytoczone zostały, przyczem koniecznem jest zabezpieczenie niepodzielności owych świeżo powstałych jednostek gospodarczych, poniżej minimum 10—15 ha w drodze ustawy, czyli innemi słowy powiedziawszy, stworzenie pewnego rodzaju o r d y n a c j i w ł o ś c i a ń s k i c h. Bez unormowania tej kwestji, dojdziemy za lat kilka do stanu, któremu zupełnie zapobiec się nie da.

W chwili uchwalenia ustawy o reformie rolnej przewidywała ona zapas ziemi będącej w prywatnem posiadaniu, a przeznaczonej do przymusowego wykupu, na około 3 milj. ha użytków rolnych; dziś zapas ten skurczył się do niespełna 1,000.000 ha, przyczem ustrój rolny nie doznał poprawy, bo przez dzielenie posiadłości włościańskich w drodze dziedziczenia, ulegają one ciągłemu, dalszemu rozdrabnianiu. To samo można powiedzieć o skomasowanych, wielkim nakładem kosztów, mniejszych gospodarstwach, które obecnie już w wielu wypadkach znowu tworzą „szachownicę", tak, iż cała praca położona przy komasacji, jak też wyłożone na nią znaczne koszta, poszły na marne. Za lat kilka przy obecnym sposobie urzeczywistnienia reformy rolnej, znajdziemy się w tem miejscu, na którem dziś stoimy, to jest ustrój rolny nie zostanie naprawiony. Położenie to jednak będzie o tyle gorsze, że ów zapas ziemi około 1,000.000 ha zniknie prawie doszczętnie. Ustroju rolnego nie naprawi się bowiem rozdzieleniem 3,000.000 ha, dając 3,000.000 chętnym do kupna, możność nabycia po 1 ha, lub 1,500.000 ludzi po 2 ha.

Wprowadzenie w życie „ordynacji chłopskich" nie rozwiąże kwestji w 100 proc., pozostaje bowiem jeszcze zagadnienie niemniej ważne, a mianowicie stworzenie odpowiednich w a r u n k ó w e g z y s t e n c j i dla ludzi, którzy w tym wypadku będą zmuszeni wieś opuścić. Będzie zadaniem twórców reformy rolnej, zastanowienie się nad tym wyłaniającym się problemem i zabezpieczenie bytu nadmiaru wytworzonej w ten sposób ludności wiejskiej, czy to w drodze emigracji, czy też w drodze odpływu do przemysłu, osuszania błot poleskich i t. d. Wiadomo jednak, że emigracja dziś jest w znacznym stopniu ograniczona, przemysł zaś polski, jak dotąd zamało rozbudowany — a co zatem idzie, nieprzygotowany do wchłonięcia w siebie większych mas ludności, potrzebującej pracy.

Widzimy więc z tego, że w zastosowaniu wykonanie reformy rolnej nie jest łatwą i prostą sprawą, jak się wydaje tym sferom, którzy bez głębszego zastanowienia się, żądają gwałtownego jej przyspieszenia: najgorszą przysługę oddają oni Państwu, bo łatwo jest bezkrytycznie idące na lep haseł demagogicznych masy, łudzić obietnicami i barwnemi mirażami, trudniej potem jednak rozbudzone apetyty zaspokoić, gdy niema czem.

J. S.

KULISY PROCESU W LESZNIE

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Poznań, 21 czerwca.

Proces członków Stronnictwa Narodowego w Lesznie, oskarżonych o szereg zamachów bombowych, odsłonił w sposób jaskrawy i przykry degenerację tego ugrupowania, którego zasług w okresie walki z niemczyzną na tym terenie nikt nie zamierza negować.

Niestety, od czasu odzyskania niepodległości, przywódcy Narodowej Demokracji w Wielkopolsce nie umieli znaleźć dla swej działalności właściwego tonu. Zamiast pracować nad zdobyciem dla żywiołu wielkopolskiego właściwego miejsca w państwie, zaczęli odgradzać tę niezmiernie doniosłą dzielnicę od stolicy, a po wypadkach majowych zupełnie już otwarcie uznali rządy warszawskie za dalszy ciąg „okupacji", z którą należy walczyć tak, jak z Niemcami, tylko środkami znacznie ostrzejszemi.

Ostatecznie bowiem nikt nie słyszał, by w okresie niewoli Narodowa Demokracja w Wielkopolsce rzucała bomby na pruskich landratów lub na żony posłów niemieckich, jak to niestety jej członkowie uczynili obecnie w stosunku do władz polskich i Polaków oraz Polek innego tylko przekonania politycznego.

Jeżeli wszakże doszło do tego rodzaju aberacji umysłowej i zaniku wszelkich zasad chrześcijańskich i ludzkich (o czem świadczy zwłaszcza zamach na żonę i drobne dzieci jednego z włościańskich posłów wielkopolskich) to jest to skutek coraz bardziej obłędnej i pozbawionej podkładu ideowego polityki, prowadzonej przez niektórych zwłaszcza przywódców Narodowej Demokracji w Poznaniu.

Dwa lata temu doszło z tego właśnie powodu w łonie tak zw. obozu narodowego w Wielkopolsce do ostrego starcia, w którego wyniku wszyscy niemal dawni założyciele i przywódcy Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski jeszcze w r. 1927 zerwali ze starszyzną Narodowej Demokracji. Powody wystąpienia ówczesnego Związku Młodych Narodowców (obecnie Związku Narodowców) są znane.

Nastąpiło ono na tle uchwalenia nowej konstytucji i w poczuciu konieczności wzięcia pozytywnego udziału w wielkich przeobrażeniach ustrojowych i politycznych, które podobnie, jak i w innych krajach, zaczęły następować w Polsce.

Stanowisko to zostało szeroko umotywowane względami ideowemi, koniecznościami narodowemi oraz państwowemi, jak również wysnuciem logicznych przesłanek z zasad nowoczesnego nacjonalizmu, który na całym świecie buduje nowe ustroje narodowe, a nie trzyma się kurczowo starych form.

Przywódcy Narodowej Demokracji prócz osobistej, podstępnej i wyjątkowo nieprzyzwoitej nagonki prasowej na kierowników Związku Młodych Narodowców, nie potrafili ich rozumowaniu przeciwstawić żadnych ideowych argumentów. „Walka z sanacją do upadłego". „Między nami a sanacją należy podtrzymać przepaść" — to były jedyne z wrzaskiem zresztą głoszone odpowiedzi na wszelkie perswazje i zaklęcia.

Już ten objaw był dla każdego wnikliwego obserwatora dowodem zaniku głębszych przesłanek moralnych oraz politycznych Stronnictwa Narodowego w Wielkopolsce. Nawet bowiem walka z Żydami, wygrywana w innych dzielnicach, nie była wysuwana w Wielkopolsce na plan pierwszy. Natomiast zagrzewanie do walki z tak zw. „sanacją" stało się jedynem wskazaniem, głoszonem przez organy prasowe S. N. w Poznaniu. Coraz mniej natomiast mówiono w imię czego i dlaczego należy tę walkę prowadzić. Coraz mniej tłumaczono cel pozytywny tej walki.

Od czasu oderwania się też odłamu Związku Młodych Narodowców, Stronnictwo Narodowe w Wielkopolsce weszło w okres ciągłych komplikacyj i wzmagających się trudności.

Niezmiernie nieudolna, choć pełna buffonady i zarozumiałości polityka kierownictwa S. Nr. w Poznaniu, powodująca się czysto osobistemi zawiściami i nienawiściami, doprowadziła w krótkim terminie do pozbawienia wpływów tej partji nawet na ratuszu poznańskim. A przecież przy pewnej dozie inteligencji można było tę sprawę załatwić zgoła inaczej z korzyścią dla wszystkich.

Ale co gorsza, chcąc ratować swe wpływy i przeciwstawić się wszelkiemi sposobami stanowisku Związku Młodych Narodowców, starszyzna Narodowej Demokracji uderzyła w ton bezprzytomnej demagogji. Dopuszczono do głosu i stanowisk w partji i w redakcjach ludzi młodszych, bez doświadczenia i wyrobienia, wychowanych za to bezkrytycznie we frazeologji wiecowej. Pchnięto ich do walki z „sanacją" bez zastanowienia się, czy to może szkodzić, czy pomagać państwu, a nawet realizacji idei nacjonalistycznej w kraju. Zaczęto w nich wmawiać, że bliska jest jakaś „rewolucja narodowa".

Zgon Marszałka Piłsudskiego, wybory, oraz osłabienie regime'u w okresie poprzedniego rządu, podnieciło w sposób niezmiernie nieraz nieopatrzny niektórych kierowników S. N. Znowu zapowiadano upadek systemu za pół roku (W S. N. od lat 10 system „upada" za pół roku), znowu zaczęto bawić się w najdziwaczniejsze proroctwa. W dniu 3 listopada 1935 w biurze Metropolis w Poznaniu przywódcy S. N. zapowiadali uroczyście załamanie się obecnych rządów w Polsce i dojście do władzy opozycji na maj 1936 r.

Otóż z tych nastrojów, z tej agitacji prasowej i wiecowej wyrośli zamachowcy w powiecie kościańskim. Tego rodzaju agitacja pchnęła ich do zamachów na nieraz Boga ducha innych rodaków.

I dlatego wyraźnie nieprzyjemne jest wypieranie się przez S. N. ludzi, którzy zeszli na drogę teroru, wyraźnie niemiłe jest zasłanianie się jakiemiś partyjnemi okólnikami antyterrorystycznemi, a zgoła fatalnie wygląda zrzeczenie się w ciągu ubiegłych miesięcy przez szereg panów z pozycjami czołowych stanowisk w S. N. w Wielkopolsce na rzecz skromnych, zahukanych i bezkrytycznych ludzi, nieraz bezrobotnych, a zazwyczaj młodych, którzy objęli jako „niemający nic do stracenia" czołowe stanowiska akurat w okresie akcji terorystycznej. Co prawda, system osobistej odpowiedzialności zawsze szwankował w S. N. Powzięto tam aż do przesady zasadę, by właściwy kierownik krył się za plecami formalnego prezesa. Jest to bowiem wygodniej i bezpieczniej.

ER.

Zmianę struktury gospodarczej Polski zapowiada min. Kwiatkowski

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj przedpołudniem zebrały się połączone komisje senackie prawnicza i budżetowa, by obradować nad projektem ustawy o udzieleniu pełnomocnictw dla rządu.

Referat o projekcie tej ustawy wygłosił sen. Gołuchowski, przypominając na wstępie, że Izby ustawodawcze już dwukrotnie w okresie ubiegłym udzieliły rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów w sprawach ściśle określonych. Ostatnim razem Senat poszedł nawet dalej niż Sejm, skreślając w brzmieniu sejmowem słowa: „w razie konieczności państwowej". Mówcy wydaje się, że rząd porzedni z tej kurtuazji Senatu zbyt szeroko korzystał.

Obecnie przelewając na tym odcinku swoją władzę na rząd, Senat uważa, że rząd przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wyniki zamierzonego programu. Mówca sądzi, że w obecnym układzie nie będzie pozbawiony słuszności pogląd, że formalnie jest może inaczej, że normalnie odpowiedzialność za gospodarczą politykę rządu przypadnie panu ministrowi skarbu, jako autorowi całego programu pracy, zapoczątkowanego ub. roku.

Następnie zabrał głos wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski.

Mamy cały szereg zjawisk — mówił m. in. min. Kwiatkowski — które muszą niepokoić każdego myślącego obywatela. Przyrost ludności w Polsce jest bardzo wielki i stwierdzamy zjawisko, jakgdyby istniejącego przesycenia ludnościowego, oczywiście przy obecnej strukturze gospodarstwa polskiego. **Zdecydować się musimy nie na hamowanie przyrostu — przez nędzę i głód — ale na zmianę struktury gospodarczej.**

MILJARDÓW NIE WYDAJE SIĘ DLA ZABAWKI

Drugim motorem w naszej psychice jest obecny wyścig świata, wyścig naszych sąsiadów, i to bardzo wszechstronny. Widzimy, jak całe zorganizowane narody maszerują obecnie ku określonym celom gospodarczym i politycznym. Jako ludzie dojrzali zdajemy sobie sprawę, że nikt na świecie nie zbroi się i nie wydaje miljardów dla zabawki.

Trzecim motorem, który w duszy każdego świadomego obywatela musi budzić i potęgować pragnienie aktywizmu, to świadomość zaniedbań z okresu niewoli.

Następnie p. wicepremjer omawia hamulce tamujące nasz rozwój, jak skutki obecnego kryzysu, przeciwieństwa gospodarcze poszczególnych dzielnic i t. p.

Wyrównanie tych trudności i sprzeczności jest niełatwe. Gdyby teoretycznie istniało 10 metod leczenia tych chorób gospodarczych — to każdą można zakwestjonować, do każdej można zachwiać zaufanie — i w konsekwencji nie ruszyć z miejsca.

MOBILIZACJA ŚRODKÓW DZIAŁANIA

Dlatego — w całej świadomości tego stanu rzeczy i w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość Polski wspólnie z kolegami w rządzie szukam takich metod działania na bliższą przyszłość, by uzyskać w sumie najwyższe korzyści przy najmniejszej reakcji wtórnych objawów ujemnych.

Zadanie nasze w chwili obecnej polega na mobilizacji techniczno-gospodarczych środków działania.

Stwierdzam następnie, że sumy, które projektuję, by zmobilizować na plan inwestycyjny w ciągu czterech lat nie są ani małe, ani duże, tylko zawierają się — wedle obecnego stanu rzeczy i obecnej oceny — w granicach możliwości, bez naruszenia w ten sposób stałości polskiej waluty.

NIE WŁĄCZAĆ OPTYMIZMU

Być może, iż za rok na tę sprawę będziemy patrzeć inaczej. Pół roku temu podobny projekt byłby nierealny. Do kalkulacji na przyszłość nie należy jednak włączać optymizmu.

Montowanie jednak planu i pieniędzy wymaga pewnego czasu i liczenia się z sytuacją rynkową i dlatego tylko stopniowo dochodzić będziemy do rozwinięcia w pełni sił. W obecnej chwili wzmocnić zdołamy tylko akcję dotychczasową w granicach sum zreferowanych na komisji sejmowej oraz zapoczątkujemy rozwiązanie zadań specjalnych.

Zrekapitulowszy dotychczasowe wyniki prac rządu p. wicepremjer zaznaczył, że im większy zasięg prac obejmie „prywatna inicjatywa" — tem pilniej skarb wycofywać się będzie z akcji finansowej na wolnym rynku kredytowym.

Celem naszym jest uprzemysłowienie kraju, gdyż obok reformy rolnej jest ono zasadniczą metodą walki z przeludnieniem wsi, jej nędzą i strukturalnem bezrobociem. Z tych też względów przywiązuję wagę szczególną do przyspieszenia prac nad przebudową ustroju rolnego.

Po przemówieniu wiceprem. Kwiatkowskiego rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali senatorowie Petrażycki, Rostworowski, Dworakowski, Radziwiłł, M. Malinowski, Terlikowski, Barański, Łucki, Evert, Zarzycki i Hejman-Jarecki.

———

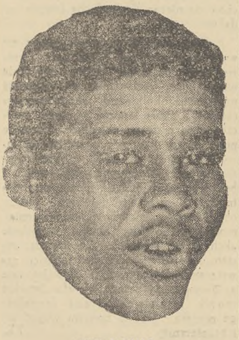
Zagadkowe zniknięcie ampułki z radem

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — mg.). W Instytucie Radowym im. Marji Curie-Skłodowskiej zaginęła cenna ampułka radowa. Nastąpiło to z winy pielęgniarki, która po założeniu kuracjuszce trzech ampułek radowych, wyjęła tylko dwie, zapominając o trzeciej. Pomimo poszukiwań ampułki nie znaleziono. Jak się dowiedujemy, Instytut Radowy nie poniesie straty, albowiem ampułka, przedstawiająca wartość około 1.300 zł., asekurowana była w towarzystwie asekuracyjnem.

Zwycięzca i zwyciężony



MAX SCHMELLING



JOE LOUIS

Obrońcy żądają uwolnienia oskarżonych chłopów

Radom, 22. 6. (Tel. wł. b.). Ub. soboty w dniu procesu o zajścia w Przytyku rozpoczęły dalsze przemówienia pełnomocników powództwa cywilnego: adwokata Gajewiczowej, występującej w imieniu Stanisława Kubiaka, postrzelonego przez osk. Jankla i Luzera Hirszencwajgów oraz Icka Frydmana, adwokata Ferencowicza, działającego w imieniu pobitego Kowalczyka i wreszcie adw. Kowalskiego.

Następnie po krótkiej przerwie przemawiali obrońcy: Jako pierwszy zabiera głos obrońca osk. Strzałkowskiego adw. Borzęcki, który po opisaniu tła wypadków i omówieniu kwestji bojkotu antyżydowskiego, przedstawił znany incydent Strzałkowskiego z policją, kończąc wnioskiem o uniewinnieniu jego klijenta.

Adw. Kindeman, obrońca 12-u oskarżonych chłopów, polemizuje z treścią aktu oskarżenia w punkcie, opisującym zajścia krawca Dalmana na rynku, które poprzedziło wypadki na ul. Warszawskiej. Obrońca przyznając, że zajście to miało miejsce, stoi na stanowisku, iż nastąpiło w innym czasie i w innej formie, niż ujmuje to akt oskarżenia i że w konsekwencji nie mogło spowodować dalszych wypadków. Przytaczając wyroki Sądu Najwyższego, obrońca kwestjonuje kwalifikowanie czynu z art. 133 i składa wniosek o uniewinnienie wspomnianych oskarżonych.

W czasie rozprawy popołudniowej przewodniczący otrzymał depeszę z Paryża od adw. Paschalskiego, który miał występować w obecnym procesie jako obrońca — z zawiadomieniem, że sposobu choroby nie będzie mógł wziąć udziału w rozprawie.

Rozprawa zakończyła się o godzinie 14.30.

Pomyślne wyniki obserwacyj polskich wypraw astronomicznych

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — mg.). Pod Atenami i na wyspie Chios — drugim posterunku polskim w Grecji — w chwili zaćmienia niebo było absolutnie czyste, cały przebieg zaćmienia utrwalono na taśmie filmowej, tak, że w Grecji obydwie nasze stacje przeprowadziły w całości zamierzony plan badań.

Na stacji japońskiej było gorzej: zdjęcia dokonywane były bowiem w dość niekorzystnych warunkach poprzez chmury.

Prof. Witkowski donosi z pod Omska, że polska ekspedycja astronomiczna zaobserwowała naogół pomyślnie przebieg zaćmienia, ale zdjęcia dokonywane były przez cienkie chmurki pierzaste. Radjosygnały dokładnego czasu z Narodowego Instytutu Astronomicznego nadawane za pośrednictwem Warszawy — dobre i całkowicie słyszalne.

O wartości naukowej polskich obserwacyj zawcześnie jeszcze mówić. Po powrocie do kraju ekspedycje polskie ogłoszą dokładne wyniki swych badań, porównując je do wyników ekspedycyj astronomów innych krajów. Jednak, dzięki pomyślnym naogół warunkom atmosefrycznym spodziewać się należy, że rezultaty naszych wypraw posiadać będą duże znaczenie dla nauki.

———

Skazanie b. starosty w Działdowie

Toruń, 22. 6. (PAT). Sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie b. starosty powiatu działdowskiego, dr. Twardowskiego i tow.

Główny osk., b. starosta dr. Twardowski został skazany na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat, urzędnik starostwa działdowskiego Leśniak został skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary; wicestarosta mgr. Roszkowski został uniewinniony.

———

Wyroki na komunistów

Warszawa, 22. 6. (PAT). Sąd okręgowy w Białymstoku skazał za działalność wywrotową jednego z działaczy komunistycznych na 8 lat więzienia. Sąd okręgowy w Łucku skazał 3 osoby na 6, 5 i 4 lata więzienia, sąd okręgowy w Radomiu jedną osobę na 2 lata więzienia, sąd okręgowy w Sosnowcu jedną osobę na 2 lata, sąd okręgowy w Wilnie jedną osobę na 2 lata więzienia, 2 osoby zaś na zamknięcie w domu poprawczym.

Epilog zajść w Gdyni

Gdynia, 22. 6. (PAT). Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom zajść przed biurem Pośrednictwa Pracy na Grabówcu w dniu 15 maja b. r. Późnym wieczorem ogłoszony został wyrok, na mocy którego osk. J. Maj skazany został na 1 rok 6 mies. więzienia, osk. I. Magielski, Br. Wojtczak i St. Wojak na 1 rok więzienia, osk. H. Czapska na 10 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.

———

Katastrofalny pożar w Zakopanem

Zakopane, 22. 6. (Tel. wł. Tr.). Dnia 20 bm. o godz. 3 wybuchł w Zakopanem pożar w garażu P. K. P. na Kamionku. Spłonęło 7 autobusów, w tem 5 nowych t. zw. autocarów oraz 2 starszego typu. Pastwą ognia padł również garaż żel-betonowy. Straty wynoszą przeszło 400.000 zł. W płomieniach znalazł śmierć dozorca garażu Antoni Rekucki, który spał w aucie.

Pożar nastąpił prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia, powstałego z iskry magneta, od której zapalił się przypuszczalnie zbiornik z benzyną. W czasie akcji zdołano usunąć z pobliża płomieni 39 beczek z benzyną i 12 beczek z oliwą. Na miejscu wypadku wszczęły dochodzenia organa policyjne wraz z sędzią śledczym.

Jędrzejowska nieoficjalną mistrzynią Londynu

Londyn, 22. 6. (PAT). W finale gry pojedynczej pań międzynarodowego turnieju tenisowego Queens-Clubu o nieoficjalne mistrzostwo Londynu Jędrzejowska pokonała Noel 6:2 6:4.

———

Wystawa pamiątek po ks. Biskupie Władysławie Bandurskim

Staraniem Komitetu Budowy pomnika ks. Biskupa Bandurskiego otwarto wystawę pamiątek po Nim. Stanowią one zresztą jedyną w materjalnem znaczeniu spuściznę, jaką pozostawił swemu ukochanemu miastu.

Skromnem, ba nawet ubogiem jest to materjalne dobro, jakiem dysponował — jak wielce odbiega od bogactwa ducha i skarbów myśli — jakiemi nas obdarzył. Pamiątki pieczołowicie zebrał w Wilnie dr. Rachwał — obecnie udostępniono publiczności obejrzenie ich w Pałacu Biesiadeckich. Nie można jednak powiedzieć, ażeby wystawa ta była licznie frekwentowana. A przecież gdyby tylko ci, których podpisy widnieją na rozlicznych adresach, dyplomach, fotografjach, zainteresowali się nią, panowałoby zawsze przepełnienie. Podkreślić należy estetykę, jaką kierowali się urządzający wystawę: smak i planowe rozgrupowanie eksponatów.

W dużym hallu wita nas z portretu pendzla Gadomskiego uduchowiona twarz ks. Biskupa w obramowaniu wazonów żywego kwiecia — stary Jego klęcznik, mieszczący się u stóp portretu — dopełnia całości.

W dwu salach w gablotach znajdują się rozliczne dyplomy, adresy, odznaki pułkowe — a wszystko to świadczy o wielkiej miłości, jaką Go otaczały rozmaite warstwy społeczne i o popularności Jego imienia.

Osobną salkę zajmuje zbiór fotografji, ofiarowanych Mu od Zrzeszeń i komitetów, zdjęcia okolicznościowe etc. Tyle tu znajomych twarzy lwowskich, tyle wspomnień z życia społ. i narod. Lwowa z ub. lat kilkudziesięciu... W innej z sal mieszczą się niezliczone ordery i odznaczenia ks. Biskupa, szaty i sprzęt biskupi, słynna czarna rewerenda, w której zjawiał się w okopach. Ściany obwieszone obrusami, będącemi własnością lub darami. — Wśród sprzętu religijnego zwraca uwagę ampułka z Jezusem na krzyżu, rzeźba i dar Sybiraka. W innej z sal znajdują się artystycznie wykonane części stroju biskupiego, ornat — dar m. Sokala, srebrny pastorał — dar Duchowieństwa krak., infuła etc.

O zamiłowaniach artystycznych i zabytkowych ks. Biskupa, świadczy mały lecz bezcenny zbiór starych haftów polskich i obcych, tkanin francuskich, paramentyki kościelnej z XVII—XIX. wieku. Jakiż byłby z Niego mecenas sztuki, gdyby Mu środki dopisały. Niestety, niemiał często chleba dla siebie, a i tem, co miał, dzielił się z uboższymi.

Mieści się tu jeszcze księga pamiątkowa Zakładu Wychowawczego BB. Albertynów im. ks. Biskupa Bandurskiego i dzieło Jego o św. Jadwidze, oprawne w drzewo.

Ostatnia salka mieści kapliczkę polową, która mieści się z całym sprzętem w walizce. Ta była Jego stałą towarzyszką na frontach legjonowych. Mieszczą się tu też organki, pochodzące z czasów króla Leszczyńskiego.

Całość chwyta za serce, nasuwa tyle wspomnień, stanowi prawdziwą kronikę dążeń niepodległościowych Wielkiego Syna Kościoła i Ojczyzny. Należy obejrzenie wystawy umożliwić jak najszerszemu ogółowi, a zwłaszcza młodzieży.

Jest nietylko potrzebą serca, aktem pietyzmu dla Wielkiego Obywatela, odbyć pielgrzymkę, by obejrzeć testament Jego żywota, lecz ma także duże znaczenie dydaktyczne.

———

Tragedja lotnika i jego matki

Dzienniki angielskie w Melbourne podają szczegóły katastrofy lotniczej, która się wydarzyła wśród szczególnie tragicznych okoliczności.

Dwudziestoletni Norman Keith Field, ukończywszy kurs lotniczy, wystartował do pierwszego, samodzielnego lotu. Zakreśliwszy nad lotniskiem w Melbourne kilka okrążeń, skierował aparat w stronę niezbyt odległego miasteczka australijskiego, rodzinnego Glen Weverley. Chcąc ujrzeć z bliska dom rodziców i popisać się przed nimi swojemi umiejętnościami, opuścił się z samolotem całkiem nisko.

Matka młodzieńca wyszła na balkon i powiewała ku niemu chusteczką. W pewnej chwili wydała okrzyk przerażenia. Samolot bowiem, zatoczywszy koło nad ogrodem, zaczepił skrzydłem o druty telegraficzne i zanim lotnik zdążył odzyskać panowanie nad sterem runął z wielką siłą na komin sąsiedniego domu. Stanąwszy w jednej chwili w płomieniach, aparat runął na ogród Fieldów. Oszalała z rozpaczy matka pobiegła do ogrodu, głośno wzywając pomocy. Nieszczęsny lotnik żył jeszcze, ale objęty płomieniami, cierpiąc nieludzko, ryczał z bólu. Z odwagą rozpaczy biedna kobieta rzuciła się w płomienie, by ratować swoje dziecko. Jednak płonące części samolotu, odpadające raz po raz z hukiem i trzeszczeniem stawały jej na drodze. Zanim nadeszła pomoc, lotnik leżał nawpół zwęglony i martwy, zaś jego matka, odniósłszy szereg ciężkich poparzeń, leżała nieprzytomna obok gorejącego aparatu. Odwieziono nieszczęśliwą w groźnym stanie do szpitala.

Piegi nie są ozdobą

Mało jest zmian w cerze, któreby dotknęły nimi sprawiały tyle przykrości co piegi, aczkolwiek są one same przez się niewinne i nieszkodliwe. Najpiękniejsza jednak twarz, zwłaszcza o delikatnej cerze, zostaje zeszpecona przez piegi. A co najgorsze to to, że w gruncie rzeczy niema środka bezwzględnie usuwającego piegi na czas dłuższy. Istnieją rozmaite środki i sposoby zapobiegania piegom lub łagodzenia ich koloru. Zapobiec można pojawieniu się piegów przez osłanianie twarzy zielonym lub czerwonym szalem tiulowym.

Wszystkie środki przeciw piegom mają tę wspólną cechę, iż pod ich wpływem schodzi skóra, świeża zaś warstwa skóry jest słabiej pigmentowana i piegów prawie nie znać na niej. Najlepszym środkiem antipiegowym jest, jedno lub dwuprocentowy roztwór sublimatu, którym smaruje się twarz kilka razy. Ale że jest to środek ostry, przeto można go stosować tylko pod kontrolą lekarza. Tak samo działa spirytus mydlany, którym smaruje się twarz trzy razy dziennie. Łagodniejszym środkiem jest boraks i siarka. Boraks można używać: w roztworze składającym się ze 150 gramów spirytusu, 20 gramów wody kolońskiej i 15 gramów boraksu; roztworem tym smaruje się twarz dwa razy dziennie. Siarkę natomiast używa się w postaci pasty, przyrządzonej zapomocą aromatycznego octu.

M. K.

———

Relikwja z Papayan

Wielkie poruszenie wywołała w Ameryce wiadomość o zniszczeniu, grożącem pewnej starej, bezcennej relikwji, otoczonej nimbem romantycznej legendy. Jest nią korona Matki Boskiej ze słynnej katedry w Papayan. Ongiś ta podupadła dzisiaj stolica Indjan miała wielkie znaczenie, była dzięki okolicznym terenom złotodajnym bogatem miastem, stolicą biskupią i skupiała w swych murach szereg hiszpańskich klasztorów. Przed trzema wiekami było Papayan kwitnącą stolicą Kolumbji.

Pod koniec XII stulecia okolicę Papayanu nawiedziła straszna epidemja, która dziwnem zrządzeniem losu oszczędziła samą stolicę. Wówczas mieszkańcy ocalałego miasta postanowili ofiarować jego patronce, Matce Bożej, złotą koronę, któraby swoją wspaniałością zaćmiła wszelkie klejnoty, spoczywające w skarbcach ziemskich władców. Nie przyszło im to z trudnością, skoro — jak już zanotowaliśmy — Papayan było centrum niezwykle bogatych terenów złotodajnych. Korona waży tysiąc pięćset karatów, a ozdobiona jest całym szeregiem olśniewających klejnotów, z których najcenniejszym jest olbrzymi djament, dar założyciela dynastji indjańskiej, według legendy, zdobywcy Kolumbji. W ciągu setek lat korona spoczywała na głowie Najświętszej Panienki w katedrze papayańskiej. Była objektem całej obszernej literatury i uchodziła za najstarszy pomnik europejskiej sztuki jubilerskiej w Ameryce.

Stopniowo miasto ubożało i wyludniało się, równolegle do wyczerpywania się terenów złotodajnych. Mieszkańcy Papayanu zdecydowali się na spieniężenie bezcennej relikwji. W roku 1914 Papież udzielił swojego pozwolenia na sprzedaż korony pod warunkiem, że pewna część uzyskanej sumy zostanie użyta na wybudowanie szpitala i ochronki w Papayan. Pertraktacje ze zgłaszającymi się kupcami trwały dwadzieścia dwa lata. Wyszło z nich zwycięsko pewne konsorcjum jubilerów nowojorskich, które się stało właścicielem korony za cenę pięciu miljonów dolarów. Kupcy zdecydowali się koronę rozebrać i sprzedawać klejnoty oddzielnie. W ten sposób zarobek ich będzie nieporównanie wyższy, niż gdyby czekali na okazję spieniężenia klejnotu w całości. Zbytecznem jednak byłoby nadmieniać, że rozebranie skarbu na poszczególne części jest pewnego rodzaju wandalizmem, przeciw któremu podniosła się w prasie amerykańskiej energiczna kampanja.

———

MARJA WRZEŚNIEWSKA. 18

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Jolanta przystanęła: przysłoniła oczy ręką. Jeszcze kawaleńko a stanie na pagórku, z którego widać cały świat aż po księże lasy. Ładnie to wczesną jesienią, kiedy jest wieczór i ten ogromny staw janowski wydaje się z pagórka taki maleńki, taki biedaczek siny, taki ci przykucnięty do dachówki miastowego kościoła, — że aż żal. A wieżyca księdza proboszcza, fiu — fiu, to się pnie. Jakby kto sosnę na migotliwej dachówce ustawił, lub piękną pannę w lilla pończoszce — no, — że to mrok niby.

— Jolanta — Borecki przewrócił się na kopicy siana na drugi bok, a za nim Zośka. — Jolanta, a skąd niesiesz?

— Trawę?

— Ta nie pieluchy

— Z obory.

— Ale skąd te rzeczy? Z pola? Z nad rzeki?

— Z Próchniku.

— Słyszysz Zośka! Z Próchniku! To ci baba łże, tylko w mordę walić. Hej! Jolanta z pod płota, toż widział ciebie Maks jakieś z Marcelkowej stodoły wybierała badylki, co je Marcelka przyniosła z lasu. A to baba łże, słyszysz Zośka?

— Co ty pleciesz — odezwała się Zośka — nacoby kradła dla Płoszajków. Jeszcze dla siebie! No, at! Ale dla Płoszajków.

— Zośka! Nie odpowiadaj mi, wsiowa kobieto.

— A czy ci odpowiadam? — Zośka podniosła się ostrożnie z siana i strząsać zaczęła trawę ze spodnicy. — Powiedziałam ci, że dla siebie nie kradnie.

— Oj Zośka! Coś mi się widzi, prawdę gadają, że się zwąchałaś z Bartłomiejem lelechowskim. Harda — psia mać — jesteś: Gęba nomieciesz jak.... brr. Zmiłowanie Pańskie, oj, Jolanta z pod płota — popatrz się na tę wsiową kobietę — popatrz, toż ostatni raz widzisz te gnaty. Zmiłowanie Pańskie! Chodź do chałupy, niech sobie ulżę, psia... niech cię chociaż raz zdzielę za twój pysk.

Zośka zlazła z siana i wrzasnęła. — Nie mymlaj Jan jak durna krowa, bo sobie nie ulżenie, ale kryminał wymymlasz.

— Oho! Ktoś cię już nauczył. Może Jolanta z pod płota? Ho! ho! Gdzie Jolanta? — Obejrzał się wokół — aha! poszła! Hej Zośka. Idziesz już? To jak psia... nadybasz tę szaławiłę Jolantę to powiedz, że jej pysk obtłukę od kości. Macie ją, światowa, kobiety wiejskie uczyć będzie.

Zwlókł się z siana, bo już przedwieczorny ziąb go chwycił. Włócząc nogami poszedł za żoną w stronę chałupy i pogadywał dokuczliwie.

— Hej Zośka! Już do chałupy? Pod pierzyny? Nie? A tak łeb do poduchy? Nie? Ciągnie do Bartłomieja, nie do Jana!

Zośce z tego gadania zbierało się na płacz — jako, że z natury była płaczliwa i ponoś dlatego tak zbrzydła Janowi. Wśród krótkich, płaczliwych bulgotów krzyknęła:

— Ach! Lepiej kury ponapędzaj, a świniom daj jeść.

Wracała Jolanta z Marcelkowej obory do chałupy. Do Płoszajków, którym służyła za parę chlipów owsianki, za parę szturchańców. Oglądnęła sobie ciemną ławę lasu, podbiła do góry trawę i pomyślała o swoim trzydziestutrzech latach. Ciężyły jej niemniej jak tłumok. Może sie działy okrakiem na piegowatym karku, — może rzuciły się w szparki ócz a może osiadły lata na ustach rozkwitłych jak piwonie. Bo Jolanta miała duże, mięsiste, czerwone usta. To jedno miała Jolanta.

Przed chałupą Płoszajków siedziały dzieci. Władzik Jolanty i Stefka Karolkowa na kupie gnoju, a wyrostki Karolek, Józef Warecki i Tomek Dec na przyźbie. Przy nich usadowiła się Małgosia Płoszajków. Zaś Walencik, syn leśnika Walentego, wąchał malwy, rosnące koło okna i pokrzykiwał do tamtych.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Organizacja Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych

Dorobek współczesny państw na polu przemysłowem można mierzyć stopniem wykorzystania urządzeń technicznych. Słabo rozwinięty niedość zorganizowany przemysł gazowniczy, małe zastosowanie gazu i wody, niski stopień zużycia w gospodarstwach domowych z jednej, z drugiej zaś strony nie wyzyskane zasoby naturalnego gazu ziemnego, gazu z koksowni i twórcza myśl polskiego gazownika, wodociągowca i technika sanitarnego stwarzają szerokie pole do wytężonej pracy naszego pokolenia, które musi mieć szczytną ambicję dorównania tym wszystkim, którzy w okresie naszej martwoty politycznej zdołali nas wyprzedzić.

Technicy polscy pracujący jako pionierzy w organizowaniu licznych gałęzi gospodarki narodowej są w dziedzinie gazownictwa, wodociągarstwa, techniki sanitarnej i higjeny miast zorganizowani w stowarzyszeniu „Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich", a którego celem jest zapomocą wszelkich środków fachowych „popieranie rozwoju przemysłu gazowniczego i gospodarstwa wodociągowego". Zrzeszenie w liczbie 254 członków zjednoczyło nieomal wszystkich wybitniejszych gazowników i wodociągowców polskich, oraz zakłady gazownicze i wodociągowo-kanalizacyjne, na których poza reprezentacją interesów zawodowych ciąży obowiązek pogłębiania oraz szerzenia wiedzy i postępu w gazownictwie, wodociągarstwie i w technice sanitarnej. Zrzeszenie jest więc organizacją zawodową, naukowo techniczną i jako taka daje rękojmię zarówno bezstronności jak i fachowości oraz wszechstronności zadań i usług w zakresie powyższych problemów i stwarza przez to organizację użyteczności publicznej. Osiemnastoletnia już blisko działalność dała tych zalet dowody, zdobyły one dla Zrzeszenia zaufanie władz oraz ogółu gazowników, wodociągowców i szerokich sfer społeczeństwa. Działalność Zrzeszenia w kierunku podniesienia wytwórczości przemysłu gazowniczego, wodociągowego, techniki sanitarnej, dbałość o interesy odbiorców, sprzętu gazo-technicznego, sprawiła, że przemysł ten reprezentowany przez kilkadziesiąt firm od szeregu lat współpracuje z Zrzeszeniem i stale urządza wystawy: „Gaz i Woda", towarzyszące Zjazdom Zrzeszenia celem zapoznania się szerokich mas społeczeństwa z postępem techniki w aparaturze gazowniczo-wodociągowo sanitarnej.

Najwymowniejszym przejawem pracy Zrzeszenia są doroczne zjazdy, które odbywają się planowo w rozmaitych dzielnicach Polski, co wielce przyczynio się do wzajemnego poznania się tych dzielnic i ich działaczy, oraz do ściślejszego fachowego i duchowego zespolenia.

Zjazd XVIII. Gazowników i Wodociągowców jest jednocześnie zjazdem Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem, który ma za zadanie „regulowanie spraw i zagadnień gospodarczo-ekonomicznych w przemyśle gazowniczym i w gospodarstwie wodociągowem w Polsce". W organizacji zjazdu bierze udział założony od trzech lat Komitet Techniki Sanitarnej i Higjeny Miast, mający na celu pokrewne zagadnienia „zogniskowanie działalności naukowej i społecznej w dziedzinie Techniki Sanitarnej i Higjeny Miast".

Na zjeździe w Łodzi w 1934 r. współpraca z pierwszym zjazdem zjednoczonych gazowników i wodociągowców słowiańskich była dowodem, że pobratymcza techniczna praca z Czechosłowakami i Jugosłowianami zapoczątkowana w roku 1931 w Warszawie i w roku 1932 w Pradze ujęta w statucie związanego Związku Gazowników i Wodociągowców Polskich, Czechosłowackich i Jugosłowiańskich, — zostaje uwieńczona całkowitem powodzeniem. Współpraca na terenie tego Związku słowiańskiego, jednoczącego oddzielone kordonami zagranicznemi Zrzeszenia, nie może zbyt szybko posuwać się, a jednak poza wzniecaniem braterskiej jedności i bliższego wzajemnego poznawania się zdołała ona wytworzyć podstawy do dalszej akcji w kierunku: ujednostajnienia statystyki gazowniczej, wodociągowo-kanalizacyjnej oraz sanitarno-technicznej, ujednostajnienie normalizacji przyrządów i materjałów w tych dziedzinach, skoordynowania słownictwa gazowniczo - wodociągowo-techniczno - sanitarnego polskiego, czechosłowackiego i jugosławiańskiego oraz w kierunku wymiany praktykantów studentów w zakładach gazowniczych wodociągowo-kanalizacyjnych.

Na terenie Polski jest 49 zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych, oraz w 62 miastach urządzenia zakładów wodociągowych.

Gazowni jest 111, w tem 93 gazownie należące do samorządów, 2 wydzierżawione przez gminy, 8 prywatnych, 3 kolejowe, pozatem w trzech okręgach gazu ziemnego (Jasło, Drohobycz, Stanisławów) gaz ziemny pobierają liczne miejscowości wprost z tych okręgów.

Produkcja gazów, z wyjątkiem gazu wodnego w Mościcach i gazu ziemnego w miastach wynosiła 140.017.000 m. sześc., produkcja gazu ziemnego w 3 okręgach wynosiła 468.949.000 m. sześc., produkcja gazu węglowego w koksowniach wynosiła 643.300.000 m. sześc., ogólna produkcja 1.152.276.000 m. sześc.

Obrady na XVIII. Zjeździe Gazowników i Wodociągowców we Lwowie w czasie od 25—28 czerwca br. odbywać się będą pod hasłami:

I. „Postępy techniki gazowniczej (produkcja, oczyszczanie, odtruwanie i rozprowadzanie)", „Polityka taryf w przedsiębiorstwach miejskich", „Gaz ziemny w przemyśle", „Kształcenie teoretyczne i praktyczne inżynierów techników".

II. „Materjały i wyniki stosowania ich w budownictwie wodoc. i kanal.", „Podstawy udziału adjacentów w kosztach budowy wodociągów i kanal.", „Projektowanie wodociągów i kanalizacji w obecnych warunkach gospodarczych", „Zagadnienie koncesji w dziedzinie wodociągów i kanalizacji".

III. „Zadania techniczno-sanitarne według ich ważności", „Organizacja administracji publicznej, rządowej i samorządowej w dziale techniki sanitarnej", „Racjonalne metody usuwania śmieci w miastach", „Znaczenie oczyszczenia ścieków dla różnych gałęzi przemysłu", „Prace badawcze wykonane przez międzywojewódzkie komitety ochrony rzek przed zanieczyszczeniem".

Na powyższe hasła zgłoszono dotychczas 28 referatów i odczytów, które zostaną wygłoszone w salach Politechniki lwowskiej.

Odbywający się zjazd uświetniony jest składem komitetu honorowego, na czele którego stoją dygnitarze państwowi i samorządowi z wielką życzliwością traktujący współpracę w dziedzinie gazownictwa i wodociągarstwa i techniki sanitarnej.

DYR. INŻ. BRON. KLIMCZAK

Przyszłość emerytów w Polsce

Dnia 17 czerwwca br. p. wicepremjer Kwiatkowski przyjął delegację poznańskich Zrzeszeń emerytalnych i po przedstawieniu przez nią postulatów, między innemi oświadczył, że: „wie o tem, iż emeryci zostali dotkliwie pokrzywdzeni, chce tę krzywdę naprawić, ale trudno naprawić w kilku miesiącach to, co psuto przez siedem lat poprzednich. Skarb Państwa jest obecnie w tem położeniu, że nie może sprostać obowiązkom pokrywania namnożonych nieopatrznie emerytur, nie chce też uciec się do łatwego sposobu drukowania nowych banknotów i wprowadzania inflacji.

Sprawa będzie uregulowana w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, liczy na to, że wypróbowany patrjotyzm i ofiarność byłych urzędników państwowych zdobędą się na tyle cierpliwości, że te dwa miesiące przetrzymają i dopomogą najlepszym chęciom obecnego rządu do właściwego rozwiązania zagadnienia emerytalnego w Polsce".

Pan wicepremjer podał do wiadomości delegacji zarys przyszłej ustawy emerytalnej, która opierać się będzie na następujących zasadniczych założeniach:

1) emeryturę osiąga się po 15-letniej służbie w wypadku stwierdzonej najmniej 60 proc. niezdolności do dalszej pracy;

2) doliczenie do wysługi emerytalnej lat 10 nastąpić może tylko w wypadku stwierdzenia 95 proc. niezdolności do pracy i zarobkowania;

3) po wysłużeniu 35 lat otrzymuje urzędnik emeryturę. Emerytura wynosi 90 proc. czynnego uposażenia bez jakichkolwiek dodatków;

4) opłata za wysługę emerytalną musi być tak uregulowana, by zebrane z opłat fundusze wystarczały na pokrywanie emerytur bez jakichkolwiek obciążeń Skarbu Państwa;

5) najwyższa emerytura nie może przekraczać kwoty 1.000 zł. miesięcznie, najniższa nie może wynosić mniej niż 100 zł. miesięcznie;

6) o ile emeryt zdobędzie zatrudnienie, emerytura jego zmniejsza się o osiągnięty zarobek tak, że uposażenie emerytalne razem z zarobkiem nie może być wyższe, aniżeli pobierane poprzednio w służbie czynnej.

Po osiągnięciu zgody sfer zainteresowanych na powyższe zasadnicze założenia, dekret będzie cofnięty.

Dekret będzie cofnięty już w lipcu br. odnośnie do tych emerytów, którzy:

a) posiadają polskie odznaczenia wojskowe i cywilne za zasługi;

b) których uposażenie nie przewyższało 100 miesięcznie;

c) którzy wykażą się pracą społeczną i obywatelską za czasów służby zaborczej.

Oświadczenie to p. wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, złożone pp.: Zygmuntowi Gizellemu z Poznania i Henrykowi Grepfertowi z Katowic, jako przedstawicielom Zrzeszeń emerytalnych podajemy do wiadomości emerytów

Ważne dla importerów

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie komunikuje, że w związku z zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu należy na podaniach o pozwolenie przywozu wypełniać dokładnie rubrykę „Wartość w złotych". W rubryce tej należy podawać cenę cif Gdynia (Gdańsk) lub franco granica polska w złotych polskich, bez względu na to, na jaką walutę opiewa faktura. Cyfry podane w tej rubryce podlegają ścisłej kontroli.

Dla ułatwienia tej kontroli a zarazem dla umożliwienia Izbie szybkiego załatwiania podań, importerzy winni załączać do podania o pozwolenie przywozu: oryginalną fakturę, fakturę pro forma, terminatkę i inne dowody, pozwalające stwierdzić cenę importowanego towaru, jak np. notowania gieł zagranicznych (o ile towar fakturowany jest inaczej, aniżeli cif port polski lub franco granica polska, importer winien we własnym interesie przedłożyć dowody dla stwierdzenia wysokości kosztów, które należy dodać, względnie odjąć od wartości towaru dla umożliwienia ustalenia jej cif port polski, względnie franco granica polska), oryginalną dawną fakturę na dany towar wraz z jej odpisem, stwierdzającą cenę tego samego towaru importowanego przed dniem 26 kwietnia br. Faktura ta po uzgodnieniu z odpisem będzie zwrócona importerowi i podpisaną przez petenta deklarację, stwierdzającą wiarygodność cen importowanego towaru (wzór deklaracji można otrzymać w Izbie Przemysłowo-Handlowej).

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 22 czerwca

Belgi belgijskie 90.03 — 89.60, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie 360.52 — 358.80, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.04 — 172.20, funty angielskie 26.71 — 26.55, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 119.24 — 118.40, korony norweskie 134.08 — 133.10, korony szwedzkie 137.73 — 136.73, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.78 — 11.60, marki niemieckie 137 — 132, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 14.57 — 14.00.

AKCJE

Bank Polski 104 — 103 — 104, Warszawski Cukier 28.50, Lilpop 13.50 — 13.25 — 13.45, Ostrowiec 30.

Tendencja przeważnie utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. inwestycyjna 1 emisja 66.50, serje nienotowane, 2 emisja 67.25, serje 77, 5 proc. konwersyjna 52 — 51, 5 proc. kolejowa 49.75, 6 proc. dolarowa 71, premj. dolarowa 50, stabilizacyjna 53.50 — 53.50 drobne.

DEWIZY

Lwów, dnia 22 czerwca

Belgja 89.85 — 90.03 — 89.67, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.22, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 359.80 — 360.52 — 359.08, Kopenhaga 118.95 — 118.24 — 118.66, Londyn 26.64 — 26.71 — 26.57, — N. Jork 5.31 i jedna ósma — 5.32 i trzy ósme, — 5.29 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme, 5.32 i pięć ósmych, 5.30 i jedna ósma, Oslo 133.75 — 134.08 — 133.42, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, — Praga 21.98 — 22.02 — 21.94, Sztokholm — 137.40 — 137.73 — 137.07, Szwajcarja — 172.70 — 173.04 — 172.36, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.78 — 11.72, Hiszpanja 72.55 — 72.70 — 72.40, Montreal 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 5.01 i pół, Paryż — 76.06, Medjolan 63.87, Bruksela 29.65, Zurych 15.41, Amsterdam 7.39 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga — 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.43, Wiedeń 26.56, Praga 121 i jedna szesnasta.

ZURYCH. N. Jork 3.07 i trzy ósme, — Londyn 15.41 i pół, Paryż 20.27 i jedna czwarta, Medjolan 24.25, Bruksela 52.02 i pół, Praga 12.72, Amsterdam 208.40, Oslo 77.45, Kopenhaga 68.80, Sztokholm 79.50, Wiedeń 58.00, Berlin 124.

PARYŻ. N. Jork 15.16, Londyn 76.02, Medjolan 119.70, Belgja 256.45, Zurych — 493.00, Amsterdam 1027.50, Berlin 611.00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 22 czerwca

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywna sprzedaż hreczki. Bobik, wyka, mąka żytnia oraz otręby żytnie i pszenne zniżkują w cenie. Tendencja naogół skłania się ku zniżce, usposobienie ożywione. — Ceny podane loco wagon Lwów. — Bobik 15.00—15.50, wyka ciemna 16.25—16.75, szara 15.25—15.75, mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 24—24.50, gat. I. 0—50 prc. 23—23.50, I. 0—65 prc. 21—21.50, II. 50—65 prc. 16—16.50, razowa 0—95 prc. 17—17.50, poślednia ponad 65 prc. 13—13.50, otręby żytnie 7—7.25, pszenne grube 7.75—8.25, średnie 7—7.25, miałkie 9.50—10, Inne kursy niezmienione.

Cała Polska słuchać będzie Kiepury przez radjo

Nielada sensacją będzie dla radjosłuchaczów całej Polski wiadomość, iż Polskie Radjo w dniach 27 i 28 czerwca, transmituje występy Jana Kiepury w Polsce.

Dnia 27 b. m. wystąpi Kiepura w wielkim koncercie filharmonicznym, w czasie którego odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry lub solo, kilka aryj polskich i obcych oper. M. in. w programie znajdują się arje z „Halki", „Manon", „Tosci", „Turandot" i t. d. Koncert ten będzie transmitowany. Zaznaczyć należy, że Kiepura ofiarował swój udział w koncercie zupełnie bezpłatnie, a opłatę, należną od Polskiego Radja, przeznaczył również, jak cały dochód z koncertu na Fundusz Obrony Morskiej.

W niedzielę, dnia 28 czerwca, Rozgłośnie Polskiego Radja, transmitować będą Mszę Świętą Polową z Placu Marszałka Piłsudskiego, podczas której wystąpią chóry polskie, przybyłe na Zjazd Śpiewaków z całego kraju i z emigracji.

Jan Kiepura odśpiewa podczas nabożeństwa dwie pieśni: „Ave Maria" Gounoda i „Pieśń duszy" — Adama. Po skończonej Mszy i defiladzie, znów wystąpi Kiepura, aby wykonać arję ze „Strasznego Dworu" i pieśń popularną „Hej, flisacza dziatwo".

Cały dochód z tej imprezy, również przeznaczony został na Fundusz Obrony Morskiej.

Dzięki tym transmisjom, radjosłuchacze całej Polski będą mogli rozkoszować się śpiewem Kiepury, który podbił już cały świat.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy pp. prenumeratorom zamiejscowym że w niedzielę i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „Dziennik Polski" w godz. od 9 do 11 rano

Skóra w lecie ulega zmianom

Wiadomo, iż niektóre zwierzęta np. węże ulegają zupełnej zmianie skóry, która niby pochwa utrzymuje kształt ich ciała. Człowiek jest pozbawiony tej łatwości, czego żałować należy, ponieważ nowa skóra stanowi czynnik pomocy w utrzymaniu czystości.

Skóra nasza ulega jednak zmienianiu stałemu: warstwy jej zewnętrzne, t. j. naskórek ścierają się bezustannie w postaci drobnego pyłu naskórkowego, łupieżu i łuszczenia; w ten sposob otrzymujemy skórę wciąż nową nic o tem nie wiedząc.

Podczas pierwszych upałów, kiedy wydzielamy więcej potu, oraz zazwyczaj u pracujących ręcznie albo uprawiających racjonalne ćwiczenia cielesne, pot miesza się z pyłem i zatrzymuje się na skórze „jako powłoka nieprzenikliwa", którą wszakże można usunąć przez ścieranie skóry zmoczonej. Pomimo to powłoka istnieje, zamykając pory skóry i utrudniając przewietrzanie jej i wydzielanie przez nią potu.

Chociaż oddychanie skóry ma znaczenie mniejsze, aniżeli sądzono dawniej i skóra wydziela zaledwie 10 gramów kwasu węglowego dziennie, to jednak ma ono niewymowne znaczenie w działalności nerek.

Podniesienie ciepła zewnętrznego, powoduje zmieszanie wydzieliny nerek, skóra więc staje się wydzielaczem ważnym ustroju, wytwarzając dziennie około kilogram potu. Kiedy gruczoły potowe zabezpieczają w podobny sposób ustrój od zatrucia, to gruczoły łojowe, wydzielające tłuszcz, który ma skórę zmiękczać, wytwarzają również pewną materję, co skórę chroni od promieni słonecznych.

Skoro nie utrzymujemy skóry w należytej czystości, wówczas do pewnego stopnia sprzyjamy zatruciu krwi, ponieważ trucizny, będąc wytworem rozkładu, nie zostały całkowicie wydalone przez skórę, mającą zanieczyszczone pory a więc zły krwiobieg. Z drugiej strony ułatwia to powstawaniu wyłącznych chorób skórnych wobec wystawiania skóry na działanie szkodliwych czynników zewnętrznych jak zarazki i wpływy powietrzne, wydzieliny zaś łojowe przestają stanowić ochronę zabezpieczającą.

Wiadomo przecież, iż wydzielina ta jest szczególnej wagi w krajach gorących, gdzie czyni skórę murzynów zupełnie gładką i świecącą. Zresztą pamiętać należy, iż w lecie właśnie na owem rozszerzeniu wszystkich naczyń obwodu ciała polega walka przeciwko podwyższaniu temperatury wewnętrznej i przekrwieniu narządów. — Z tego wynika, żeśmy ze szczególną troską zabiegać powinni o należytą działalność naszej skóry podczas upałów i szczególnie wówczas doprowadzać do stopnia najwyższego jej czystość. Wprawdzie oczyszczamy ją przez mycie, natryski i kąpiele z mydłem, lecz zabiegi te niekiedy niedość wystarczają dla jej zupełnego odsłonięcia. Należy niekiedy użyć szczotki i dobrze szorować skórę namydloną zwłaszcza mydłem szarem. To jednak uważa się za rzecz przykrą... radzilibyśmy stosowanie „łaźni parowej".

Wogóle dalecy jesteśmy — pomimo wysokiej cywilizacji — od zachowania zupełnej czystości ciała, pod tym względem bowiem przewyższają nas bodaj Arabowie, którzy zazwyczaj kąpią się codzień. Jedynie łaźnia może w zupełności oczyścić skórę, wobec tego należy brać łaźnię przynajmniej raz na tydzień. Powinno się więc o tem wszystkiem pouczać dzieci od najmłodszych lat, gdyż w ten sposób dojść będziemy mogli do tego, żeby czystość ciała stała się nieodłączną cechą naszych obyczajów.

Siedemnaście razy żonaty

Rekord w dziedzinie wstępowania w związki małżeńskie pobił chyba mister James Stone, handlarz delikatesów w San Francisco. Jak donoszą dzienniki amerykańskie, 74-letni gentleman poślubił w tych dniach przystojną, 45-letnią blondynkę, która jest jego siedemnastą żoną skolei. Szesnaście razy stał jako zbolały wdowiec nad grobami swych żon, jednak szczęśliwe usposobienie pozwalało mu za każdym razem otrząsnąć się z depresji. Ostatnie małżeństwo p. Stone'a zachęciło ciekawskich do licznych indagacyj na temat poprzednich małżeństw czerstwego staruszka. On sam zresztą chętnie i miło wspomina liczne Mary, Kasie, Viviany, Gladys i Nelly, jakkolwiek wszystkie one nieco pomieszały się w jego pamięci.

Najlepiej pamięta mr. Stone swoją pierwszą małżonkę, którą poznał jako młody subjekt, wówczas gdy ona była sprzedawczynią zegarków w sklepie naprzeciwko. Małżeństwo było bardzo szczęśliwe, jakkolwiek skromne zarobki zmuszały oboje do wyczerpującej pracy i nie pozwalały na żadne ekstrawagancje. Na zapytanie, co go skłoniło do tak upartego wstępowania w wiązki małżeńskie, mister Stone oświadczył, że całe życie lękał się samotności, a pozatem swoje wybranki kochał szczerze i wiernie.

„Uczciwą pracą i obrotnością — mówi świeżo upieczony żonkoś — zdobyłem majątek. Dlaczego nie miałbym go dzielić z kobietą dobrą, lubiącą życie rodzinne?"

Dopiero z dziesiątego małżeństwa mr. Strone doczekał się syna, dziś już również żonatego, kierownika dużego zakładu gastronomicznego.

„Oczywiście fakt, że żony umierały mi jedna po drugiej przygnębiał mnie szczerze — wyznaje p. Stone. — Zawsze jednak z następnem małżeństwem wstępowała we mnie otucha, że przecież tym razem los nie będzie tak okrutny. Dzisiaj liczę już 74 lat i mam nadzieję, że Opatrzność zachowa mi moją siedemnastą żonę aż do schyłku moich dni."

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

LIST OTWARTY DO „RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA"

Byłem przez 20 lat urzędnikiem Zakładu Ubezpieczeń „Fonciere" i jako taki, należałem przymusowo do „Stowarzyszenia Urzędników Fonciere".

Celem tego „Stowarzyszenia" była wypłata emerytury urzędnikom „Fonciere".

W maju 1924 zlikwidowała „Fonciere" swój interes w Polsce, wobec czego od tego czasu należy mi się emerytura od „Stowarzyszenia Pensyjnego", które jednakowoż nie może mi tej emerytury wypłacić, gdyż do tego potrzebnem jest zlecenie „Fonciere".

Z uwagi jednak na to, że właścicielką „Fonciere" jest „Riunione Adriatica di Sicurta", która posiada większość akcyj „Fonciere", przeto wypłata należnej mi emerytury, zależy właściwie od „Riunione".

„Riunione" niechce atoli wydać tego polecenia, gdyż jest to sprzeczne z jej interesem.

Z powodu takiego postępowania „Riunione", większość urzędników, wdów i sierót z głodu i nędzy wymarła, a resztę czeka ten sam los na korzyść kapitalistów obcych, a liczne memorjały pod tym względem pozostały bez skutku.

Wobec tego podaję postępowanie „Riunione" do publicznej wiadomości, i tą drogą wzywam ją, ażeby przestała nas już męczyć i wydała odpowiednie zlecenie, potrzebne do wypłaty należnej emerytury i w ten sposób postąpiła tak, jak to czynią wszystkie porządne instytucje krajowe.

To jest postępowanie wprost barbarzyńskie.

JAKÓB LIEBLING

Lwów, ul. Pełczyńska 10.

2525

JEDZIEMY NA HUCULSZCZYZNĘ

A zatem — jedziemy na Huculszczyznę. W kraj, wyposażony w cudowną przyrodę górską, oryginalne krajobrazy pejzażowe, nieprzebyte puszcze leśne, kwiatami zalane połoniny, przelewający się po głazach, szumiący wartki Prut i Czeremosz. Pomiędzy lud, odznaczający się specjalnością strojów, obrzędów i zwyczajów, uprzejmy i gościnny. Lud twórczy i artystyczny, którego rąk dzieła: budownictwo, ceramika, rzeźby z drzewa, wyszywanki, liżniki, werety i kilimy — budzą dzisiaj słuszny zupełnie podziw i uznanie daleko poza granicami Europy.

Z drugiej strony również moment etnograficzny pociąga każdego Polaka w te strony. Huculi bowiem, nieustalonego przez naukę pochodzenia, przez jednych uważani za potomków Rumunów, przez innych zaś — Kumanów, mają w sobie również pewną dozę domieszki krwi polskiej. W tych stronach rdzennej Huculszczyzny, przed wiekami, osiadło wiele polskich rodzin szlacheckich, dziś całkowicie zrutenizowanych. Są tutaj przecież Jackowscy, Uruscy, Kraszewscy i Milewscy. W Berezowie Niżnym i Szeszorach znajdziemy również hucułów-Polaków. W czasie wojny światowej ludność huculska serdeczną opieką otaczała walczące tu Legjony Polskie, a wielu z Hucułów wstąpiło dobrowolnie do Legjonów Polskich, stwarzając nawet t. zw. kompanje huculskie. Bo lud to, mający w głębokiem odczuciu poszanowanie dla autorytetu, siły i powagi. W starych chatach znajdziesz portrety zmarłego cesarza austrowęgierskiego, Franciszka Józefa, a nowych, pod ikoną, fotografję Marszałka Piłsudskiego.

Wreszcie historyczne echa batalji legjonowej z wielkiej wojny, odświeżają się tu w całej pełni i wiążą teraźniejszość z przeszłością. Rafajłowa, Przełęcz Pantyrska, Worochta, Żabie — to przecież główne etapy walk i marszu huculskim szlakiem II. Brygady Legjonów — a Worochta od trzech już lat stała się oficjalnem miejscem uroczystości narodowo - legjonowych, jakie rokrocznie w lutym się odbywają na pamiątkę krwi przelanej i trudów, odbytych na tym terenie, o siłę i imię narodu polskiego. Część ziemi z pobojowisk Legjonów Polskich spoczęła pod krzyżem Sobieskiego, w Worochcie...

Szlaki turystyczne znakowane i gospodarczo na ogół bez zarzutu postawione. Sieć schronisk i domów noclegowych jest dzisiaj stosunkowo obfita i pozwala na swobodne poruszanie się w terenie. Rozmaitość zaś krajobrazu, piękno szlaków turystycznych, ich mnogość — staje się niewyczerpaną skarbnicą i bodźcem uzdrawiającej ciało i ducha włóczęgi...

Najważniejsze i najdogodniejsze wycieczki są następujące:

Z Dory na Czarnohorzec (1.402 m.), szczyt zawalony głazami, znak żółty.

Z Jaremcza przechadzki do pięknego wodospadu Prutu — pod wiadukt (wysokość 28 m., rozpiętość łuku 65 m.), do „kamienia Dobosza", fantastycznych komór Dobosza i wodospadu Żonki. Wycieczki: na Jawornik (1.467 m.), zwaną też Gorganem — znak czerwony, powrót znakiem zielonym do Jamnej; na Czarnohorzec (1.402 m.) znak niebieski; na Makowice (987 m.), skąd piękny widok na letnisko — znak żółty.

Z Mikuliczyna na Rokietę Wielką i Gorgan Buraczykowski (1.046 m.) — znak zielony.

Z Żeńca na Chomiak (1.544 m.) charakterystyczny szczyt Gorganów, znak czerwony — i dalej przez połoninę Baranią na Syniak (1.664 m.). Na Baraniej pięknie położone i dobrze zagospodarowane schronisko P. T. T.

Z Tatarowa na Leszniów (1.256 m.), znak niebieski.

Z Worochty na Rebrowacz (1.250 m.), znak zielony; na Serednią (1.002 m.), znak czerwony; na Kiczerę i Kukul (1.542 m.), znak czerwony (pod drugi wiadukt); na Kostrzycę (1.585 m.), najwspanialsze pasmo panoramiczne — ze znakiem żółtym lub kolejką wąskotorową do stacji leśnej „Zawojela", wreszcie za tymże znakiem lub kolejką (odjazd z tartaku w Worochcie o godz. 6'45 i 14'30) do stacji leśnej „Foreszczenka", stamtąd na Zaroślak i w głąb Czarnohory. Schroniska dobrze zagospodarowane: „Dwo rek „Czarnohorski" P. T. T. w cen-

Niebezpieczna popularność

Ulubieniec kinomanów, a ściślej mówiąc kinomanek, głośny Carl Brisson powrócił po dwuletnim pobycie w Ameryce na pokładzie „Queen Mary" do Anglji. Wiadomość o jego powrocie zelektryzowała rzesze licznych wielbicielek, a w szczególności członkinie „Klubu Karola Brissona". Przed dworcem Waterloo, na który miał zajechać pociąg z pasażerami „Queen Mary", ustawiło się kilkaset młodych Angielek, pragnących powitać ulubieńca. Z trudem udało się policji utorować aktorowi drogę do oczekującego go samochodu, gdyż tłum entuzjastek toczył go zwartym wieńcem i każda z panienek pragnęła ucałować przybyłego. Wśród radosnych okrzyków i deszczu kwiatów, młode damy podawały sobie z rąk do rąk przedmiot swojego uwielbienia, aż nawpół żywego odstąpiły go objęciom małżonki.

Twarz popularnego aktora była czerwona od szminki; on sam nieprzytomny i kompletnie wyczerpany. Istne Waterloo!

———

Gwiazda filmowa w opałach

Sylvja Sidney, która wylądowała onegdaj na ziemi dumnego Albjonu, musiała wspomnieć pobożne westchnienie: „Broń mnie Panie Boże od moich przyjaciół, od nieprzyjaciół sama się obronię". Będąc poraz pierwszy w Anglji, urocza gwiazda nie spodziewała się aż tak entuzjastycznego przyjęcia, które jej zgotował kilkotysięczny tłum na peronie londyńskim. Komitet, wydelegowany na powitanie aktorki nie dążył nawet wręczyć jej kwiatów. Sylvja została porwana ze schodków wagonu na ramiona i wśród ogólnego zamieszania omal nie dostała się koła lokomotywy. Z największym trudem udało się policji wyprowadzić nieszczęśliwą gwiazdę, w pomiętej i podartej sukni, bocznem wyjściem do samochodu.

Jeszcze gorszy los spotkał bagaż aktorki. Olbrzymie dwa kufry zostały poprostu rozbite a kosztowne suknie i bielizna artystki rozchwytane... na pamiątkę.

Powyższy fakt posłużył prasie angielskiej do energicznej kampanji przeciw tego rodzaju niekulturalnym wybrykom. Dzienniki domagają się również udzielenia opieki amerykańskim artystom filmowym, których po przybyciu do Anglji spotykają tak przykre niespodzianki. Wspominają przy tej okazji potajemny wyjazd Mirjam Hopkins, która była zmuszona opuścić Londyn nocą, we mgle i zamieszkać u przyjaciółki na wsi, gdyż tłumy wielbicieli uniemożliwiały jej egzystencję w Londynie.

———

Z toru wyścigowego

Nie obwijajmy prawdy w bawełnę!

Otrzymujemy w dalszym ciągu z tego samego źródła co poprzednio odpowiedź na artykuł, jaki się ukazał w „Expresie Wieczornym" na temat uwag ogłoszonych onegdaj w „Dzienniku Polskim".

„Nie obwijajmy prawdy w bawełnę. P. dyr. Lewartowski, jeden ze współwłaścicieli „Expresu Wieczornego" postanowił — w braku widocznie innego zajęcia — zabawić się we właściciela stajni wyścigowej. Chwali się taka ambicja dyrektora wydawnictwa, które chce — nawiasem mówiąc — uchodzić w oczach naiwnego tłumu za organ biedoty i proletarjatu — ale widocznie zdolności wydawnicze nie zawsze chodzą w parze z umiejętnością właściwą właścicielom koni wyścigowych.

Nie jest winą publiczności lwowskiej, że p. dyr. Lewartowski kupił sobie podłe konie, które go zawodzą i nie dają mu spodziewanych zysków. Ale jest winą p. dyr. L., że w swoim „Expressie Wiecz." wmawiał publiczności, że jego konie są najlepsze i sam je typował do zwycięstwa. Publiczność ulegając tej sugestji, dała się nabrać tej reklamie, okazała się blufem, bo konie ze stajni dyrektora „Expressu Wiecz." zupełnie zawiodły.

Dla fachowców nie było to niespodzianką, ale szary gracz wyścigowy padł ofiarą i wyrzucił pieniądze w błoto. „Express Wiecz." usiłuje zrzucić odpowiedzialność za klapę stajni dyr. L. na zarząd wyścigów, tak, jakgdyby „Express Wiecz." był organem zarządu wyścigów, a nie dyrektora L. Ta intryga i próba zrzucenia odpowiedzialności jest szyta zbyt grubemi nićmi, aby mogła nie być właściwie zrozumiana. Zarząd wyścigów nie ponosi żadnej odpowiedzialności za to, że p. dyr. L. reklamował swoje konie na łamach swojego „Expressu". Jest to tylko nauczka dla publiczności, aby nie wierzyła organom, których dyrektorowie mają konie na wyścigach.

Przy tej sposobności nie można nie wyrazić oburzenia, że organ dyr. L. obrzuca — z powodu dużego po doznanej klęsce zdenerwowania — szeregiem insynuacyj wyścigi lwowskie twierdząc, że tor lwowski rzekomo podupada z roku na rok. Laik wie o tem, że klasa wyścigów lwowskich należy do jednej z najpierwszych w Polsce dzięki wysiłkom ich zarządu. Jeżeli zaś podupadła z miejsca stajnia dyr. L. — to nie znaczy, aby upadały wyścigi. Jest to zbyt wielka zarozumiałość ze strony tego właściciela stajni, któremu się zdaje, że jest najważniejszy. Atak organu dyr. L. na wyścigi lwowskie wskazuje, że nie idzie o podniesienie poziomu wyścigów, ale o sukcesy stajni dyr. L. A to demaskuje właściwe intencje „zapału" dyr. L., nie zrodzone bynajmniej w „świeżem" powietrzu. Można powiedzieć śmiało, że są to zbyt przyziemne cele, aby mogły odegrać jakąś piękną rolę w świecie dżentelmenów sportowych".

* * *

ZAPISY NA 20 DZIEŃ WYŚCIGÓW WTOREK, 23 CZERWCA 1936

GONITWA I. Godz. 15.30: — 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.400 m.

Bakilla — N. N., Labirynt — p. Zarczewski, Perkun — ż. Janusik.

GONITWA II. Godz. 16: — 1.100 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Fredo — j. Czyż, Arcachon — j. Kozaczuk, Gradiska — j. Bogobowicz, Happy — N. N., Pralinka — ż. Olejnik.

GONITWA III. Godz. 16.30: — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.800 m.

Czarka — N. N., Hugon — N. N., Ilonka — p. A. hr. Rostworowski, Lady Langden — chł. Sobczyk, Lola Beeth II — N. N., Magik — p. Żarczewski, Nervi — chł. Mazurczuk (wprost do startu), Rijad — N. N., Rozkosz — N. N.

GONITWA IV. Godz. 17: — 900 zł. — Dla 3 l. ist. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Chojrak — N. N., Aztor — j. Kozaczuk' Kombinator — j. Wachowiak, Memoria — chł. Kleban, Misiurka — j. Bogobowicz, Nagroda II — N. N.

GONITWA V. Godz. 17.30: — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Imber Edax — chł. Kleban, Irma — j. Kondraciak, Grewelot — N. N., Magnes — chł. Polakowski, Minotaur — j. Czyż, — Mors — N. N., Nerv — j. Kaczmarek, — Ostoja — N. N., Reytan — p. Żarczewski, Ugolino — j. Eljasz II.

GONITWA VI. Godz. 18: — 500 zł. — Dla 3 l. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Augur — N. N., Adalja — N. N., Brabancja — N. N., Helga — N. N., Magnelina — j. Kawalec, Minotaur — j. Czyż, — Mors — N. N., Mascotte — chł. Kleban, Walpurgja — chł. Polakowski, Turja — j. Kondraciak.

GONITWA VII. Godz. 18.30: — 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Incydent — j. Pietruczuk, Jaśmin — ż. Balcerzak, Kair — p. Żarczewski, Lirnik — j. Bogobowicz, Lissam — ż. Kończal, Pielgrzymka II — chł. Kowalski, Riksha — ż. Janusik.

„TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO":

Gonitwa 1) Labirynt
2) Fredo, Pralinka
3) Nervi, Rijad, Ilonka
4) Misiurka, Memoria
5) Imber Edax, Magnes, Minotaur
6) Augur, Mors, Adalja
7) Riksha, Lirnik, Incydent.



Z. Z. W SPRAWIE WALNEGO ZEBRANIA P. Z. B.

Wobec pojawienia się w niektórych organach prasy komentarzy, interpretujących mylnie zarządzenia ZPZS w sprawie walnego zgromadzenia PZB — zarząd Związku Związków wyjaśnia, że swem wystąpieniem nietylko nie chciał osłabić autorytetu zarządu PZB, lecz przeciwnie — chciał go wzmocnić. Interwencja ZZ miała i ma jedynie na celu ułatwienie zarządowi PZB uporządkowanie stosunków w polskim boksie.

Konkretne polecenia i zalecenia zarządu ZZ zostały uprzednio w ogólnych zarysach uzgodnione z prezesem PZB, dyr. Kuczykiem, a częściowo wyszły nawet z jego inicjatywy. Najważniejsze z nich zostały uwzględnione we wnioskach zarządu PZB, rozesłanych do ZZ i do okręgów równocześnie z wydaniem zarządzenia ZZ. Wnioski te mogłyby być rozpatrywane na zwołanem przez zarząd PZB walnem zgromadzeniu.

Natomiast dostosowanie statutu PZB do ramowego statutu dla Związków, opracowanego przez ZZ, nie mogłoby być załatwione przez projektowane walne zebranie PZB, gdyż przepracowanie tego ramowego statutu przez PUWF, potrwa jeszcze kilka tygodni.

Z tego względu, oraz z uwagi na konieczność skupienia całej uwagi na przygotowania olimpijskie, walne zebranie PZB, musi być odłożone do okresu po-olimpijskiego, aczkolwiek statut PZB wyznacza je na czerwiec.

PÓŁ MILJONA DOCHODU Z MECZU SCHMELLING — LOUIS

Organizatorzy meczu bokserskiego — Schmelling — Louis, uzyskali z biletów wstępu, poważną kwotę 464 tysięcy dolarów. Każdy z walczących bokserów otrzymał „honorarjum" w wysokości 125.000 dolarów.

W najbliższy wtorek pogromca Louisa, Max Schmelling, wsiądzie na niemiecki statek powietrzny „Graf Zeppelin", udając się w drogę powrotną do Niemiec. Schmelling pozostanie w Niemczech do końca igrzysk olimpijskich, poczem rozpocznie przygotowania do meczu z Braddockem o tytuł mistrza świata.

W PIŁCE WODNEJ

W sobotę odbył się w Katowicach mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim AZS a mistrzem Polski EKS Katowice. Wygrali bez wysiłku Katowiczanie 10:1 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Karliczek i Schwaen po 3, Jankowski 2, Scholz i Rothe po 1.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

trum Worochty, schronisko na przełęczy Tatarskiej (Jablonica), na Kostrzycy i na Zaroślaku.

Zaroślak jest stacją rozdzielczą wycieczek z Worochty w Czarnohorę. Na Howerlę idziemy od shroniska za znakiem czerwonym. Mijamy lasy, podchodzimy do wspaniałego wodospadu Prutu. Zdaleko już słychać jego charakterystyczny szum. Po nagich, niemal prostopadłych ścianach pędzi biała wstęga wody, deszcz kropelek rozpryskując wokoło, na otaczające ją gęste krzewy kosówki. Nad wodospadem obszerny kocioł polodowcowy, w którym nitki Prutu stają się coraz bardziej nikłe, coraz mniej wyraźne, aż wreszcie giną u jego szczytu.

Z nagiej kopuły Howerli (2.058 m.) wspaniały, rozległy widok. Jesteśmy przecież na najwyższym szczycie Karpat. Mijamy wzrokiem wszystkie wierzchołki gór, od południa sięgając w dolinę Cisy aż po Marmaros Sziget — od północy zamajaczy przed nami w pogodny dzień stolica województwa — Stanisławów. Zawracamy w kierunku kamiennych „pleców" Breskuła, wśród zwalisk amfiteatru z głazów, przez kocioł howerlański, na wodospady i stamtąd do schroniska.

Drugiego dnia wczesnym rankiem — idziemy w innym kierunku: na Kozły i Szpycie; to najbardziej emocjonujący spacer — wycieczka tej części Czarnohory; znak niebieski. Droga pnie się jakiś czas reglami, wśród zapachu cudownego poranku — na pograniczu świerków i kosodrzewiny. Za chwilę z poza drzew wyszły i stanęły przed nami w całej swojej postaci od stóp aż do wierzchołka: Pożyżewska, Dancerz, Turkuł. Mijamy stację botaniczną i jej ogrody, serownie, okrążamy zwaliska gór — aż wreszcie podchodzimy pod Kozły, małe i wielkie. Patrzymy oczarowani na owe skaliste partje iglic, okrągłe kolumny i słupy graniaste, które robią istotnie wrażenie zwaliska potężnego, starożytnego zamku. A na ich zboczach wdzięczy się rumieńcem kolorów, czerwony kwiat, różaneczník, nigdzie, prócz szczytów czarnohorskich — w całej Polsce nie spotykany. Jego rodzeństwo zostało w pobliżu turni alpejskich... Okrążamy olbrzymie kotły, ślady drogi lodowca.

Cisza w tych kotłach jest tak potężna i niesamowita, tak przemawiająca do serca i wyobraźni, że choćbyś niechciał, musisz, wzrokiem błądząc po masie, dno kotła zalewającej kosówki, po srebrnych nitkach snujących się bezszelestnie źródeł — myśleć i zastanawiać się, a tem samem odradzać się w sobie. Długiemi godzinami idziemy dalej, obok jeziora niesamowitego, leżącego na wysokości 1.725 m., pod Turkułem, mijamy kocioł jeden, drugi, trzeci —ażeby wreszcie z Pożyżewskiej, obrawszy kierunek na wprost botanicznej stacji doświadczalnej — zlecieć do schroniska.

Wycieczek tych jest znacznie więcej. Pamiętamy, że Żabie i Kosów mają wspaniałe wypady na Beskidy Huculskie, oraz wschodnią część Czarnohory. W krótkim szkicu chciałem zwrócić uwagę tylko na te szlaki najdogodniejsze, ze względu na lokomocję. Oczywiście nie wyczerpują one przeglądu. Lecz z drugiej strony są kwintesencją tych partyj, na których się unosi tchnienie i wiew Huculszczyzny: — skalistych głazami przywalonych Gorganów, szmaragdowej zieleni połonin Beskidu Huculskiego, bezbrzeżnego smętku i zadumy — Czarnohory...

Do momentów, pociągających nas w stronę Huculszczyzny, dodam na końcu jeszcze jeden, bodajże najważniejszy: moment społeczno - gospodarczy. Jest to bowiem kąt, na którym odpowiednie zorganizowanie pracy w zakresie gospodarstwa mlecznego mogłoby oddać niepoślednie usługi równoważne naszego budżetu (serownie, bryndzarnie). Pamiętać dalej musimy, że tak nad Prutem, jak i nad Czeremoszem — samorządy, stowarzyszenia i wreszcie czynniki oficjalne poroblły już duże inwestycje i duże wydatki w celu dźwigania ich na europejską skalę. Inwestycje te będą tem większe i tem racjonalniejsze, im większe będzie poparcie letników, turystów i przyjezdnych, obywateli rdzennie polskich, polskich pensjonatów placówek i firm. Okoliczność ta jest zupełnie zrozumiała, gdyż jej wymaga ogólno - społeczny interes narodowy. Trzeba tylko uważać i trzeba pamiętać, ażeby interes ten na każdym kroku był należycie przestrzegany.

DR. JERZY ZARZYCKI.

Wiadomości bieżące

23 czerwca 1936

Wtorek
Zenona
Jutro: Jana Chrzciciela
Wschód słońca 3·15
Zachód „ 20·1

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. — „Ładna historja". Występ Zofji Czaplińskiej.

Środa, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Zniżki bonowe ważne.

Czwartek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. — „Ładna historja".

Piątek, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Zniżki bonowe ważne.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, dnia 23 b. m. — nieczynny.
Środa, dnia 24 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 25 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 26 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „W pogoni za szczęściem" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Doktór X" — reżyserji Michaela Curtiza.
CASINO: „W cieniu gilotyny".
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Viva Villa", oraz komedja
GRAŻYNA: Podwójny program — „Dodek na froncie" z Dymszą, oraz „Syn marnotrawny".
KOPERNIK: „Zew krwi".
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Pepi".
PALACE: „Senorita w Masce" — Gladys Swarthout i John Boles.
PAN: „Dawid Copperfield".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
STYLOWY: „Tajemnicza Dama" oraz rewja.
ŚWIT: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
TON: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
UCIECHA: „Azef" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. PALESTYNA w roku 1936.

— TEATR WIELKI. Dziś we wtorek o godzinie 8-mej wieczorem „Ładna Historja" komedja Flersa i Caillaveta. Występy gościnne p. Zofji Czaplińskiej. Reżyserja R. Niewiarowicza.

Jutro „Na Łyczakowie". Zniżki bonowe ważne.

— JUŻ NIEBAWEM JARACZ W TEATRZE WIELKIM. Z dniem 1 lipca rozpoczynają się gościnne występy zespołu teatru warszawskiego „Ateneum", który przyjeżdża na gościnne występy do naszego miasta, z kierownikiem Stefanem Jaraczem na czele. Znakomity gość wystąpi pięciokrotnie w sztuce W. O. Somina „Zamach". — Partnerką Jaracza będzie znana artystka i reżyserka Zofia Perzanowska.

Uroczystość dekoracji Krzyżem M. O. A. O. gmachu Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności

Dnia 29 czerwca 1920 roku powstały Małopolskie Oddziały Armji Ochotniczej do powstrzymania nawały bolszewickiej, które swoją ofiarną i bohaterską walką utrwaliły przynależność Ziem południowo-wschodnich do Rzeczypospolitej. Dzień ten historyczny, w którego 16-tą rocznicę zbiorą się we Lwowie byli ochotnicy Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej jest corocznie świętem nietylko M. O. A. O., ale i całego społeczeństwa. Uroczysty obchód odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. O godz. 9 rano na placu przed kościołem OO. Dominikanów nastąpi zbiórka oddziałów wojskowych, kombatanckich i delegacyj, oraz uczestników Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej. Przybędzie tam honorowa baterja 5 pułku artylerji lekkiej z orkiestrą 14 pułku ułanów jazłowieckich na czele.

O godz. 9.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, które odprawi ówczesny kapelan M. O. A. O. ks. kanonik dr. Gerard Szmyd, proboszcz kościoła św. Marji Magdaleny. Po nabożeństwie na placu przed kościołem OO. Dominikanów nastąpi uroczysta dekoracja uczestników Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej Krzyżem M. O. A. O. O godz. 11 przedpołudniem odbędzie się uroczysta dekoracja Krzyżem M. O. A. O. gmachu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej, w którym w 1920 r. była siedziba dowództwa artylerji M. O. A. O. i dowództwa 205 pułku artylerji M. O. A. O., a dzisiejszego 5 pułku artylerji lekkiej.

Dekoracji dokona prezes Kapituły Krzyża Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej dr. Lesław Węgrzynowski, poczem przemówienie wygłosi dyrektor Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności dr. Stefan Uhma. Udział w tym akcie wezmą przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i komunalnych, honorowa baterja 5 p. a. l., orkiestra 14 p. ułanów jazłowieckich, oddziały kombatanckie, harcerstwo, związki i delegacje.

O godz. 12 w południe nastąpi towarzyskie zebranie uczestników Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej, na które karty uczestnictwa otrzymać można w Kapitule Krzyża M. O. A. O. przy ul. Szopena 5

— KONKURS ŚPIEWACZY. Dziś we wtorek o godzinie 14.30 usłyszymy trzecią z kolei audycję konkursową śpiewaczek i śpiewaków. Prosimy radjosłuchaczy o notowanie spostrzeżeń o tych głosach.

— MARJA SOKÓŁ I ANTONI RUDNICKI PRZED MIKROFONEM. Interesujący jest program koncertu symfonicznego, który dziś we wtorek o godzinie 21.00 poprowadzi jako kapelmistrz lwowianin, Antoni Rudnicki, dobrze znany radjosłuchaczom ze swych częstych występów przed mikrofonem. P. Rudnicki występuje w tym sezonie po raz trzeci, jako dyrygent warszawskiego koncertu radjowego. Program składa się z utworów Węgra Zoltana Kodaly'ego, dalej po raz pierwszy wykonanych w Polsce dzieł pianisty i kompozytora, zmarłego przed 12-tu laty Feruccia Busoni'ego i Miaskowskiego. W tym samym koncercie wybitna śpiewaczka Marja Sokół wykona pięć pieśni Ryszarda Straussa.

— K. MAKUSZYŃSKI W RADJO. — Kornel Makuszyński opowie radjosłuchaczom dziś we wtorek o godzinie 20.30, jak to robiło się dziennik przed 30-tu laty.

— WIZYTACJA KANONICZNA W POW. JAWOROWSKIM. J. E. ks. biskup sufragan Wojciech Tomaka, odbył wizytację kanoniczną powiatu jaworowskiego. — Na granicy powiatu powitał ks. biskupa wicestarosta p. Sługocki, następnie ludność polska i ukraińska. Ks. biskup Tomaka celebrował wraz z duchowieństwem obu obrządków procesję.

W Jaworowie witali ks. biskupa: liczne delegacje ludności, przedstawiciele miasta z burmistrzem p. Neffem na czele, młodzież szkolna, a także kahał żydowski.

Ks. biskup Tomaka zwiedził na terenie powiatu jaworowskiego wszystkie kościoły i kaplice.

— NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Urzędnicy Zarządu gminnego w Czerniatynie na terenie powiatu horodyńskiego, opodatkowali się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości pół procent poborów do końca r. b. Sołtysi gminni uchwalili również opodatkować się w tej samej wysokości i zwrócili się o wyjednanie zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej na terenie gromad.

— ZEBRANIE OFICERÓW REZERWY W STANISŁAWOWIE. Lwowskie Koło Związku Oficerów Rezerwy w Stanisławowie, urządza dnia 26 b. m. o godzinie 19 w lokalu Kasyna Polskiego zebranie informacyjne, na które zostali zaproszeni członkowie Koła i niezrzeszeni oficerowie rezerwy.

— W BOLECHOWIE POWSTAJE DOM POLSKI. W Bolechowie odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie całego szeregu prac społecznych. Uchwalono rozpocząć akcję budowy Domu Polskiego, wszystkiemi siłami społeczeństwa polskiego. Protektorat nad budową tego Domu obejmie starosta p. Szacherski. Rada miejska w Bolechowie uchwaliła już przeznaczyć bezpłatnie plac pod budowę Domu Polskiego. — Pierwsze deklaracje już wpłynęły. „Rodzina Leśnika" zadeklarowała 30 metrów kubicznych budulca, Koło Związku Legjonistów 10.000 cegieł, Przysposobienie Wojskowe Leśników 2.000 godzin bezpłatnej pracy, pracę bezpłatną zadeklarowali również robotnicy Tartaku Państwowego w Bolechowie. Komitet budowy przystępuje do akcji budowy Domu Polskiego z kwotą 3.000 zł., zebraną od społeczeństwa. Poszczególne organizacje społeczne w Bolechowie przystępują do akcji z funduszami w ilości kilku tysięcy złotych.

— KURSY DLA KIEROWNICZEK PÓŁKOLONIJ LETNICH. T. S. L. zorganizowało cały szereg kursów dla kierowniczek półkolonij letnich. W wielu miejscowościach kursy zostały ukończone, półkolonje zaś rozpoczęły lub rozpoczynają w dniach najbliższych swą działalność. W dniach 22 i 23 b. m., odbędą się jeszcze kursy w Czortkowie, dnia 25 i 26 b. m. w Trembowli i w tych samych dniach w Brzeżanach, dnia 29 i 30 b. m. w Rawie Ruskiej i we Lwowie dla powiatów: Lwów, Bóbrka, Żółkiew, Gródek Jagielloński, Jaworów, Mościska. Zainteresowanie kursami jest bardzo wielkie. — Na kursy zgłaszają się przeważnie absolwentki seminarjów nauczycielskich lub ochroniarskich i gimnazjów. Uczestniczki kursu mają zapewnione kwatery i wyżywienie. Kierowniczki półkolonij, wyjeżdżają na kurs na własny koszt, wyjątkowo na koszt Koła. Kursy prowadzone są przez prelegentów Zarządu głównego T. S. L. i przy pomocy sił miejscowych.

— POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. FILOLOGICZNEGO, odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m. o godzinie 18-tej, w 4 sali na I. p. na lewo w Uniwersytecie J. K., przy ul. Marszałkowskiej l. 1.

— T. S. L. URZĄDZA KOLONJE DLA DZIECI. Powiatowy Związek T. S. L. urządza w bieżącym roku kilkadziesiąt kolonij wiejskich z dożywianiem w tutejszym powiecie. T. S. L. zwraca się tą drogą do szerokich warstw społeczeństwa z prośbą o składanie ofiar na ten cel. W szczególności potrzeba zabawek dziecięcych, książek z obrazkami, różnych gier, cukrów, a wreszcie co najważniejsze pieniędzy. Zgłoszenia ofiar przyjmuje się od 22 do 30 b. m., ul. Czarnieckiego 1. I. p., w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 19.

— WALERJA JĘDRZEJEWSKA, śpiewaczka, znana z licznych występów na estradzie koncertowej i ostatnio w operze, zdobyła na międzynarodowym Konkursie śpiewaczym w Wiedniu trzecią nagrodę. — Gdy się zważy wielką konkurencję ze wszystkich krajów tego świata, należy stwierdzić, iż jest to sukces wielkiej wagi. Laureatka jest absolwentką Konserwatorjum Polsk. Tow. Muzycznego we Lwowie, i była uczenicą zaszczytnie znanego prof. Dianni'ego.

— JUŻ TYLKO OKRES PIĘCIODNIOWY dzieli nas od czasu odjazdu pierwszego pociągu popularnego ze Lwowa do Gdyni na „Święto Morza", dlatego przypominamy jeszcze raz, że pociąg ten odjedzie ze Lwowa dnia 27 b. m. o godzinie 13.02, cena biletu wynosi w obie strony 23.90 zł.

Ażeby zapewnić pełną wygodę podróżnym, umieszcza się w przedziałach wagonów pulmanowskich, — bo tylko z takich wagonów będzie złożony pociąg, — po sześć zamiast 8 osób do przedziału, — miejsca wszystkie są numerowane. Podczas pobytu wycieczki nad morzem, zapewniono jej fachową opiekę przewodników. W cenie biletów, oprócz kosztów przejazdu pociągiem, mieszczą się następujące świadczenia: przejazd statkiem z Gdyni na Hel i z powrotem, 2 noclegi w Gdyni i zwiedzanie portu motorówką. Pozatem przewidziany jest cały szereg innych imprez związanych z uroczystościami Święta Morza. — A zatem spieszmy się, — bo już tylko nieliczna ilość biletów pozostała do rozsprzedania. Pozostałe bilety sprzedają: Biura podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

Następny pociąg do Gdyni, odjedzie dnia 3 lipca z Tarnopola, — Lwowianie, którzy zechcą brać udział w tej wycieczce, będą mogli przyłączyć się do niej we Lwowie. Cena biletu wynosi 25.10 zł.

Trzeci skolei pociąg popularny nad morze odjedzie dnia 9 lipca ze Stanisławowa. Cena biletu 25.10 zł.

Uczniowie Zniesienia na Fundusz Obrony Narodowej

(—). Nader miła uroczystość odbyła się w niedzielę, dnia 21 bm. w sali kina „Wanda" na Zniesieniu. Oto staraniem grona nauczycielskiego VIII-klasowej szkoły powszechnej na Zniesieniu nr. 50 i wychowanków tej szkoły odbył się uroczysty poranek, z którego dochód przeznaczony został na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Poranek zainaugurowało przemówienie dyrektora szkoły p. B. Hapki, który wskazał na wychowawcze znaczenie szkoły w kierunku obrony narodowej. Następnie uczenica Łotocka podziękowała dyrektorowi i gronu za ich trudy wychowawcze.

Na całość poranku złożyły się śpiew pani Pieniądz (sopran), p. Boruckiego (baryton), dyklamacja p. Rygiera i sztuczka okolicznościowa, w wykonaniu wychowanków szkoły pod reżyserją p. M. Czarnego. Pod koniec o położeniu Polski z punktu widzenia obronności mówił red. Kanarowski.

U licznie zebranych uczestników poranek i jego cele spotkały się z ogólnem uznaniem.

PORADY PRAWNE

CZY WYSTAWCA WEKSLA, KTÓRY WYPEŁNIŁ JEDYNIE SUMĘ CYFRAMI I POŁOŻYŁ PODPIS, ODPOWIADA ZA WYŻSZĄ SUMĘ, KTÓRA PONIŻEJ WYPISANĄ ZOSTAŁA SŁOWAMI? W tych dniach Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrywał ciekawą sprawę wekslową. P. J. B. wręczył p. K. weksel, który wypełnił w sposób niekompletny, kładąc jedynie swój podpis i umieszczając u góry cyfrę zł. 500. Pan K., który weksel otrzymał, puścił go w tym stanie w obieg i w dniu 1 maja p. J. B. otrzymał zawiadomienie z banku o płatności weksla na zł. 700.—. Gdy p. J. B. okazano weksel, stwierdził on, że została na nim wpisana słowami suma 700 zł., wobec czego odmówił zapłaty. Sąd po rozważeniu okoliczności sprawy stwierdził, że mimo, iż na wekslu niewypełnionym, zaopatrzonym jedynie podpisem dłużnika i wypisaną u góry tylko cyframi kwotą, można ważnie wypisać słowami wyższą sumę wekslową i tę ostatnią należy uważać za właściwą, to jednakże wystawca takiego weksla nie odpowiada za sumę, na którą później weksel bez jego zgody wypełniono.

CZY SĄD MOŻE UWZGLĘDNIĆ ZEZNANIA ŚWIADKÓW ODNOŚNIE WYPOWIEDZENIA UMOWY ZAWARTEJ NA PIŚMIE. Art. 265 kod. post. cyw. głosi, że pomiędzy uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem, dowód ze świadków nie będzie dopuszczony przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu. Gdy więc gospodarz jednej z nieruchomości podwarszawskich powołał świadków na okoliczność, że umowa najmu sklepu, którą zawarł ze swym lokatorem na piśmie, wygasła, Sąd Grodzki w Otwocku słusznie uznał, że ponieważ wszelkie zmiany w umowie powinny być stwierdzone pismem, przeto, dowód ze świadów na okoliczność wypowiedzenia umowy nie jest dopuszczalny.

— **DOBRA INOWACJA W KSIĄŻNICY PUBLICZNEJ T. S. L.** Na okres letni czytelnicy Książnicy Publicznej T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1, oraz Filji I. przy Alei Marszałka Focha i Filji II. przy ul. Stryjskiej Nr. 66, mają korzystać bez specjalnej dopłaty z drugiej książki z tem, że wypożyczone dzieła nie mogą być jednakowego rodzaju, a więc jedna powieść a druga książka naukowa lub poezja czy dramat.

Ta inowacja winna być przez ogół przychylnie przyjęta, gdyż pozwala to w dzisiejszych czasach na korzystanie z 2-ch książek, co tem samem jest obniżką abonamentu.

— **NOWY LOKAL KSIĄŻNICY T. S. L.** W poniedziałek, dnia 22 czerwca b. r. o godz. 17-tej, nastąpiło otwarcie nowego lokalu Książnicy Publicznej T. S. L. im. Ernesta Adama we Lwowie.

Księgozbiór ten umieszczony był dotychczas w Szkole Kolejowej przy Aleji Focha.

Z dniem 22 czerwca b. r. Książnica Publiczna T. S. L., mieścić się będzie w lokalu przy Aleji Focha Nr. 2, w t. zw. „Budce poakcyzowej", przy przystanku tramwajowym. Nowy lokal, wygodny i dostępny, zainteresuje niewątpliwie dotychczasowych i nowych P. T. Abonentów.

Zarząd Książnicy Publicznej T. S. L. im. Ernesta Adama we Lwowie, zaprasza do odwiedzenia swej Filji Nr. 1 przy Aleji Focha 2.

— **30 CZERWCA OSTATNI TERMIN ZGŁOSZEŃ ROSZCZEŃ EMERYTALNYCH.** Ministerstwo skarbu przypomina przepisy, dotyczące przedstawienia roszczeń emerytalnych. Na mocy tych przepisów, funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy przestali pełnić służbę, oraz wdowy i sieroty po tych osobach, których uprawnienia emerytalne nie były dotychczas rozpatrywane, powinni wnieść pisemne zgłoszenia swych roszczeń do 30-go czerwca 1936. Niezgłoszenie uprawnień w tym terminie, powoduje ich wygaśnięcie.

— **FOTOGRAFIKA BELGIJSKA.** W m. Muzeum przemysłu artystycznego (ul. Hetmańska 20), staraniem Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego, urządzono pokaz prac światowej sławy mistrza fotografji artystycznej w Belgji p. L. Misonne'a z Gilly.

Pokaz otwarty w dnie powszednie od 9 do 14-tej, w niedzielę i święta od 10 do 13-tej.

— **WIELKI RUCH W UZDROWISKACH KRAJOWYCH.** W związku z kończącym się rokiem szkolnym i rozpoczynającemi się ferjami, w uzdrowiskach krajowych rozpoczął się już wielki ruch.

Od kilku dni na kolejach Małopolski, daje się zauważyć silny ruch w kierunku miejscowości klimatycznych trzech województw południowo - wschodnich. Niektóre pociągi, zdążające do Lwowa i przez Lwów do miejscowości klimatycznych, zostały wybitnie wzmocnione przez powiększenie ilości wagonów. Zarząd kolejowy liczy się z dalszem powiększeniem pociągów w dniach najbliższych, kiedy to młodzież szkolna rozpocznie masowe przejazdy na wakacje.

Napływ kuracjuszów do uzdrowisk polskich, powiększa się bardzo znacznie, wobec ustalenia się pogody i trudności wyjazdów zagranicę, wobec zarządzeń dewizowych. W niektórych uzdrowiskach na terenie Małopolski Wschodniej zanotowano napływ kuracjuszów w rozmiarach dotąd nie notowanych.

W kołach zainteresowanych wskazują, że byłyby pożądane zarządzenia władz administracyjnych, aby właściciele pensjonatów nie wyzyskiwali zwiększonego napływu kuracjuszów dla podnoszenia cen w tych pensjonatach.

———

— **NA ŚWIĘTO MORZA.** Z okazji pięknej uroczystości „Święta Morza", urządza Liga Popierania Turystyki, łącznie z Ligą Morską i Kolonjalną, przy poparciu Dyrekcji kol. pociąg popularny do Gdyni. — Pociąg ten odjedzie ze Lwowa, dnia 27-go czerwca o godz. 13.02, wycieczka zabawi nad morzem 3 dni. Piękna ta impreza, cieszy się zrozumiałem zainteresowaniem szerokich mas publiczności, tak, że już niemal wszystkie bilety są rozsprzedane, pozostała ilość biletów w cenie 23.90 zł. — w której to cenie mieszczą się takie świadczenia jak przejazd statkiem z Gdyni na Hel i z powrotem, 2 noclegi, oraz zwiedzanie portu motorówką, — są jeszcze do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook. Podczas pobytu nad morzem, zapewniono wycieczkom fachowe kierownictwo w osobach wyszkolonych przewodników. Następny pociąg do Gdyni, odjedzie dnia 3 lipca z Tarnopola, — mieszkańcy Lwowa będą mogli przyłączyć się do tej wycieczki we Lwowie. Cena biletu wynosi 25.10 zł. W dniu 9 lipca odjedzie na tych samych zasadach pociąg popularny ze Stanisławowa do Gdyni. Cena biletu 25.10 zł.

— **W GÓRY.** Dnia 27 czerwca, odjedzie pociąg popularny ze Lwowa do Worochty. Powrót do Lwowa nastąpi dnia 29 czerwca. Cena biletu 10.40 zł. Miłośnicy piękna gór mogą mile spędzić dwa dni świąt, bądź w Worochcie, bądź też na wycieczkach w pięknych okolicach Worochty.

— **DO KRAKOWA.** Liga Popierania Turystyki, przy poparciu Dyrekcji kolejowej, urządza pociąg popularny ze Lwowa do Krakowa. Odjazd ze Lwowa nastąpi dnia 27 czerwca, o godzinie 22.13 — cena przejazdu w obie strony 11.80. Wycieczka zabawi w Krakowie 2 dni



Zderzenie dwu miejskich wozów

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8 rano na ul. Janowskiej nastąpiło zderzenie dwu miejskich wozów: samochodu ciężarowego Miejskiego Zakładu Czyszczenia miasta oraz wozu tramwajowego nr. 36 linji „trzeciej". O wspomnianym czasie przejeżdżał ul. Janowską wóz tramwajowy, w tym samym też kierunku podążał wóz ciężarowy, prowadzony przez szofera Józefa Zaniechowskiego (ul. Kętrzyńskiego 19). Szofer, pragnąc wyminąć tramwaj, skręcił bardziej na lewo, skutkiem czego zawadził o przedni pomost wozu tramwajowego, którego blachę znacznie zarysował. Wypadku w ludziach nie było.

———

PODKOPEM Z PIWNICY DO SKLEPU

(a) Nieznani włamywacze dokonali wczorajszej nocy podkopem z piwnicy włamania do sklepu z obuwiem Leona Brattera przy ul. Piłsudskiego 11. Złodzieje wynieśli ze sklepu kilkaset par obuwia, przyczem porzucili w piwnicy 106 par. Sprawcy przebili ścianę piwniczną grubości 35 cm. a przestępczą ich robotę tłumiły dźwięki muzyki, rozlegające się ze znajdującej się w tej kamienicy restauracji. Po włamywaczach wszelki ślad zaginął. Kupiec poniósł szkodę w kwocie 1950 zł.

ARESZTOWANIE TOREBKARZA

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Hersch Saurer, liczący 24 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania, który skradł na szkodę Marji Kruk (ul. Niecała 6) torebkę z zawartością 26 zł. w gotówce i złotą obrączką.

———

(a) **POSZUKIWANIA ZA ŻONĄ.** Zamieszkały przy ul. Bogusławskiego l. 9 Michał Sarabacz doniósł policji, iż żona jego Marja przed dwu tygodniami wydaliła się w niewiadomym kierunku i dotąd nie powróciła.

(a) **ZNÓW ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wieczorem w dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Szwedzką l. 25, gdzie targnęła się na życie 23-letnia Antonina Jankowicka, która w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego, zmieszanego z jodyną. Przewiezioną została w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powodem miał być zawód na tle miłości.

(a) **POSZUKIWANA ZA UCZNIEM.** Do komisarjatu policyjnego zgłosił się w dniu wczorajszym Teodor Markochan, właściciel restauracji przy ul. Piłsudskiego 11 a, z doniesieniem, iż w dniu 16 bm. wydalił się z domu 16-letni syn jego, Włodzimierz Edward, uczeń I. kl. Szkoły handlowej, i dotychczas nie powrócił.

(a) **ŻALE SŁUŻĄCEJ.** Anna Kaczmarówna, licząca 23 lat, pochodząca ze wsi Kobylnicy Hołoskiej, w powiecie jaworowskim, zjawiła się wczoraj w komisarjacie policyjnym z doniesieniem przeciw N. Piątkowskiemu, u którego pozostawała w służbie (ul. Szpitalna 11 a). Onegdaj otrzymała ona wezwanie ze wsi, by z powodu ciężkiej choroby ojca wracała do domu i gdy zawiadomiła o tem swego pracodawcę, ten ręką pobił ją po głowie.

(a) **ZE ZWYCZAJNEJ RUBRYKI.** Z drukarni N. Bednarskiego (Rynek l. 9) skradziono trzy formy odlewowe wartości 1500 zł. Gdy kradzież ta popełnioną została jeszcze we wrześniu ub. r., a zgłoszoną została po dziesięciu miesiącach, niewątpliwie trudno będzie o złodzieja.

(a) **GDY OKNO OTWARTE...** Przez otwarte okno dostał się nieznany sprawca do mieszkania Teresy Soroczkówny przy ul. Kopcowej 3, gdzie skradł dwa złote pióra, puderniczkę i złoty zegarek damski, łącznej wartości około 200 zł.

— **Z PRZEMYŚLA, BORYSŁAWIA, DROHOBYCZA I STRYJA DO LWOWA.** W dniu 29 czerwca zostaną uruchomione pociągi popularne z Przemyśla, Borysławia, Drohobycza i Stryja do Lwowa

———

Z Chodorowa

NOWA STACJA KAJAKOWA. W związku ze zbliżającym się terminem Święta Morza wre praca nad wykończeniem nowej stacji kajakowej L. M. i K. Nowa przystań odpowiednio urządzona i zaopatrzona w specjalne „boksy" dla kajaków przyczyni się do rozwoju tego pięknego sportu i do podniesienia uświadomienia obywatelskiego o celowości zamierzeń Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Stwierdzić trzeba, że Zarząd miejscowego Koła L. M. i K. wykazuje w ostatnich czasach dużo inicjatywy. Spodziewać się należy, że po zreorganizowaniu koła i po wyeliminowaniu ludzi niechętnych, koło tutejsze postawi pracę na należytym poziomie.

CHODORÓW ZAKŁADA CHODNIKI. Zarząd miejski uruchamia w najbliższym czasie własną betoniarnię i niebawem przystąpi do wykładania chodników własnemi płytami. Własna betoniarnia umożliwi Zarządowi miejskiemu wyrób tanich płyt chodnikowych i krawężników — co przy bardzo mocno uszczuplonym budżecie w dziale robót publicznych, stanowi jeszcze jeden poważny dorobek miasta.

Turystyczne zniżki kolejowe

Podajemy na podstawie najnowszych zestawień wykaz stacyj wyjazdowych i docelowych, objętych turystycznemi zniżkami kolejowemi. Zarówno indywidualne, jak i grupowe ulgi mogą być wykorzystane przy przejazdach, jeżeli odległość w jedną stronę wynosi conajmniej 30 km. Ulgi te zarówno jednego, jak i drugiego rodzaju stosowane są w następujących relacjach:

Stacje wyjazdowe: Baranowicze, Będzin, Biała-Lipnik, Białystok, Bielsko, Borysław, Brześć n/B., Brzeziny Śl., Bydgoszcz, Brody, Brzeżany, Bochnia, Chebzie, Chełm, Celmno, Chełmża, Chorzów, Chorzów-Miasto, Cieszyn, Częstochowa, Gdańsk Dw. gł., Dąbrowa Górnicza , Drohobycz, Dubno, Gdynia, Gniezno, Grodno, Grudziądz, Hajduki, Jarosław, Jasło, Kalisz, Kałusz, Kielce, Katowice, Kołomyja, Kowel, Kraków, Krzemieniec, Kutno, Końskie, Leszno, Lida, Lublin, Lubliniec, Lwów, Łęczyca, Łomża, Łowicz, Łódź, Łuck, Mysłowice, Myszków, Nowogródek, Nowy Sącz, Opatów, Orzesze, Ostrowiec n/K., Ostrów Wkp., Oświęcim, Pabjanice, Piotrków, Pionki, Poznań, Przemyśl, Pszczyna, Płock, Pińsk, Radom, Rudne, Ruda Śl., Rybnik, Rzeszów, Sandomierz, Siemianowice Śl., Sambor, Sanok, Skarzysko, Sosnowiec, Stanisławów, Starachowice, Stryj, Suwałki, Szarlej-Piekary, Szopienice, Świętochłowice, Tarnopol, Tarnów, Tarnowskie Góry, Tczew, Tomaszów Maz., Toruń, Wadowice, Warszawa, Wierzbnik, Wilno, Włocławek, Wodzisław, Wołkowysk, Zawiercie i Złoczów.

Stacje docelowe: Augustów, Andrychów, Biała , Białowieża, Bolechów, Brodnica, Broszniów, Bystra, Brasław, Brzeżany, Chełmno, Chęciny, Ciechocinek, Cieszyn, Czarn. Góra, Czortków, Delatyn, Dolina, Dora, Druskienniki, Dukszty, Druja, Germakówka, Głębce, Goczałkowice, Gorlice, Grajewo, Grodziec, Grybów, Hajnówka, Halicz, Hel, Horodziej, Horodyszcze, Hrebenów, Hucisko, Iwanie Puste, Iwonicz, Jamna, Jaremcze, Jastarnia, Jastrzębie, Zaworze, Jasienica, Jeleśnia, Jordanów, Jurata, Kalwarja, Kartuzy Kęty, Kobylnik, Kołomyja, Kościerzyna, Konin, Kunów, Krokowo, Kruszwica, Krynica, Krzemieniec, Landwarów, Leosia, Leska, Lidzbark, Lipusz, Ławoczne, Łomnica, Łowicz, Łuków, Łyntupy, Maków, Małogoszcz, Miechów, Międzychów, Mikuliczyn, Miłówka, Mosty, Mszana Dolna, Mucharz, Muszyna, Nadwórna, Nałęczów, Nowojelnia, Nowy Targ, Obłaziec, Olkusz, Ołyka, Orany, Orłowo, Osielec, Ostrołęka, Ożydów, Pińsk, Piwniczna, Płociszna, Płock, Polana, Poronin, Puck, Puławy, Rabka, Rabsztyn, Rajcza, Rozłucz, Reytanów, Rymanów, Rytro, Sandomierz, Sianki, Skoczów, Skole, Sławsko, Słonim, Suchedniów, Słowik, Sokoliki G., Stary Sącz, Sucha, Suwałki, Synowódzko W., Święciany, Tama Br. Tatarów, Tień, Trembowla, Truskawiec, Tuchla, Tunel, Turka, Ustjanowa, Ustroń, Wąchock, Wapjenica, Węg. Górska, Halerowo, Wieżyca, Wisła, Worochta, Woronienka, Worwalińce, Wygoda, Zagnańsk, Zakopane, Zaleszczyki, Zamość, Zbaraż, Zwardoń, Żegiestów, Żeniec, Żywiec.

———

Ze srebrnego ekranu

„W pogoni za szczęściem"

(APOLLO)

„W pogoni za szczęściem", to bardzo miła, bezpretensjonalna komedja wiedeńska pełna arcyzabawnych powikłań i nieporozumień, które do łez rozśmieszają widzów. Dużo w tem wszystkiem jest dobrodusznego humoru, przeplatanego pięknemi popisami choreograficznemi i melodyjną muzyką. W rolach głównych znane asy wiedeńskiego filmu: Adela Sandvich, Paulsen, Roberts i in.

Nadprogram obszerny i jak film „W pogoni" interesujący.

(w.)

Z Tarnopola

50-lecie istnienia gniazda Sokolego

Donoszą z Tarnopola:

W dniach 27—29 czerwca 1936 r. odbędzie się w Tarnopolu Jubileuszowy Zlot VI. Okręgu Sokolego, z okazji 40-lecia istnienia tego Okręgu, oraz uroczystość istnienia Gniazda tarnopolskiego, połączona z poświęceniem nowego sztandaru.

Protektorat nad uroczystościami objęli: Wojewoda tarnopolski Kazimierz Gintowt - Dziewałtowski, dca 12 dyw. piech. pułk. dypl. Gustaw Paszkiewicz, prezes Związku Sokolstwa Polskiego dh. pułk. dypl. Franciszek Arciszewski. Gniazdo tarnopolskie wydało do społeczeństwa polskiego w Tarnopolu odezwę, której treść ze względu na wielkie zasługi Sokolstwa tu na Kresach R. P. i niemniej wielkich zadań na przyszłość warto przytoczyć:

Motto
„Pamięcią wielkich w Ojczyźnie ludzi dźwiga się Naród, krzepi się Duch".

Rodacy!

Pięćdziesiąt lat z górą dzieli nas od chwili, kiedy dzięki inicjatywie obywateli tutejszego Grodu, a w szczególności adwokata dra Tadeusza Trzcieńskiego, prezesa Sądu Okręgowego Stanisława Przytuskiego i Stanisława Szytelińskiego, powstało Gniazdo Sokole w Tarnopolu.

W krótkim czasie stało się ono Macierzą dla licznie powstających na tej kresowej Ziemi Gniazd Sokolich. Wskazało im najświętsze cele, do których dążyć należy, wytknęło drogi, któremi należy kroczyć i metody pracy, jakie należy stosować. Hasła, wiedniejące na sztandarach Sokolich „Ramię krzep, Ojczyźnie służ, „Czołem Ojczyźnie — szponem wrogowi", wyrywały społeczeństwo nasze z martwoty niewoli i przyziemnej szarzyzny życia, zdobywały je dla Narodu, dla wolnej niepodległej Polski. Nie brakło nas na polach bitewnych o wolność Ojczyzny. Prawdziwość naszych haseł, pieczętowaliśmy krwią naszą.

Mamy licznych bohaterów i liczne ofiary! Jeżeli pięćdziesiąt lat temu cierpieliśmy się w czasach niewoli pełnem zaufaniem szerokiego społeczeństwa, jeżeli doznawaliśmy ze strony naszego Grodu częstej i pokaźnej pomocy, to dzisiaj, kiedy obchodzimy nasze pięćdziesięcioletnie Gody, kiedy mamy za sobą wielki 50-letni dorobek naszej pracy, kiedy jesteśmy tem wyjątkowo szczęśliwem pokoleniem, które dożyło wielkiego Dnia Wolności, tembardziej liczymy na życzliwość i poparcie Władz państwowych, jak i naszego Samorządu, jakoteż szerokiego ogółu naszego społeczeństwa.

Wyrażamy nasze najgłębsze przekonanie, że społeczeństwo polskie, idąc śladem swoich wielkich poprzedników, pomne naszej pracy i wielkich zasług dla Polski, okaże naszemu Gniazdu jako Jubilatowi dużo dobrego, polskiego serca, nie odmówi nam swej życzliwości i pełnego poparcia, uczestników naszego Jubileuszu i Zlotu serdecznie przyjmie, w dzień święta swego Jubilata ozdobi domy flagami, a w dniu ćwiczeń zlotowych zjawi się licznie na boisku sporotowem, by życzliwie ocenić rezultaty naszej pracy, dodać nam otuchy do pracy dalszej dla dobra Narodu, dla przyszłości i wielkości naszego Państwa.

Ze Stryja

ŻE ZW. LEGJONISTÓW. Na zebraniu Związku Legjonistów w Stryju na wniosek Zarządu Koła uchwalono przeznaczyć kwotę 200 zł. na Fundusz Obrony Narodowej. Ponadto zebrani postanowili zwrócić się z apelem do stryjskiego społeczeństwa w sprawie zbiórki funduszu na F. O. N.

ZABÓJSTWO. Nykoła Demków z Urycza w czasie sprzeczki z Romanem Łebiwem na tle posiadania gruntu, uderzywszy przeciwnika siekierą, pozbawił go życia. Zabójcę aresztowano.

OSOBISTE. Podkom. Haszczyński, zastępca powiatowego kom. P. P. w Stryju został mianowany powiatowym komendantem P. P. w Żydaczowie.

WYBICIE SZYB. W Rożance wyżnej w mieszkaniu Samuela Bientocka wybito w nocy 14 b. m. wszystkie szyby.

Z Buczacza

Budowa elektrowni w Buczaczu

Tarnopol. (Tel. wł. W.). Dzięki staraniom Zarządu miejskiego w Buczaczu oraz pomocy Funduszu Pracy rozpoczęto w roku bieżącym budowę elektrowni wodnej w Buczaczu.

Prace związane z tą budową są już w większej części wykonane, a mianowicie zupełnie wykończony jest już wielki kanał roboczy, ciągnący się wzdłuż prawego brzegu Strypy terenem przyszłego parku miejskiego.

Obecnie jest w toku budowa wielkiego jaru, który spiętrzy wody Strypy i skieruje je do kanału roboczego, a uzyskany przytem spad wód wytworzy siłę 250 K. M.

Na ukończeniu jest również komora turbinowa i hala maszyn, zaś potrzebne maszyny zamówione w firmach w Warszawie i Łodzi nadejdą do Buczacza w lipcu br.

Zupełne wykończenie elektrowni i jej uruchomienie przewidziane jest na dzień 1 września br. Wobec taniości prądu spodziewa się Zarząd miejski wielkiego rozszerzenia sieci elektrycznej, która obejmie nietylko Buczacz, lecz i okoliczne wioski.

Przy budowie elektrowni znaleźli pracę bezrobotni, co oddziałało bardzo korzystnie na miejscowy rynek pracy.

Z Leska

Nowe źródła siarczane w Lesku

W odległości 1 kilometr od Leska ujęto staraniem Zarządu miejskiego źródła siarczane dla przyszłego zdrojowiska. U stóp źródeł leskie społeczeństwo polskie i ruskie wybudowało piękną figurę Matki Boskiej pod wezwaniem „Uzdrowienie chorych". Na miejsce tej figury przybyła olbrzymia procesja polska i ruska, poczem kanonicy rzym. kat. ks. Ludwik Paluch i gr. kat. ks. Julian Czuczkiewicz dokonali poświęcenia źródeł, do których została przystosowana droga, zalesiona na lipami, dla ruchu kołowego oraz autobusów.

Źródła siarczane w Lesku zapowiadają zaczątek przyszłego zdrojowiska Leska, a zatem niemniejszej słowy jak nasze słynne zdroje podkarpackie. Na terenie tych źródeł obok głównego pawilonu stanął w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego kamienny Głaz, aby ci, którzy się leczyć będą wodami tych źródeł, uczcili zawsze pamięć Budowniczego Państwa. Dodać należy, że w nowych tych źródłach jest także znakomita woda do picia, która będzie podstawą budowy wodociągów w Lesku.

Z Turki

POŻEGNANIE DYR. JEDLIŃSKIEGO. W związku z zakończeniem roku szkolnego w miejscowem gimnazjum koedukacyjnem im. Marszałka Piłsudskiego w Turce nad Stryjem odbyło się uroczyste zebranie, na którem odchodzący na inne stanowiski dyrektor Zakładu, dr. Jacek Jedliński, pożegnał młodzież i grono, dziękując za pięcioletnią owocną współpracę.

SPRZEDAŻ BUDYNKU TOW. ZALICZKOWEGO W TURCE. Powiatowe Tow. Zaliczkowe na zebraniu pod przewodnictwem ks. prałata Ignacego Kułakowskiego postanowiło sprzedać swój budynek Magistratowi miasta Turki.

Z Przemyśla

PRZEMYSKIE TOW. NARCIARZY w obecnym sezonie letnim będzie prowadzić schroniska narciarskie w Klimem i pod Pikujem i Dom Turystyczny w Siankach, urządzony z komfortem a mogący pomieścić 200 osób. Zgłoszenia należy zwracać do P. T. N. ul. Słowackiego 14.

PO 50 LATACH. W gimnazjum im. Słowackiego w Przemyślu odbył się zjazd abiturjentów, którzy zdali maturę z r. 1886, a więc 50 lat temu. Z 60 ówczesnych maturzystów zostało przy życiu zaledwie 12, którzy wszyscy przybyli na tę rzadką uroczystość. Między innymi przyjechał z Wiednia dr. Jan Lewicki em. szef. kancelarji nadwornej cesarza Franciszka Józefa, dwaj adwokaci, jeden właściciel ziemski, oraz kilku księży obu obrządków. Z ówczesnych profesorów, z dyrektorem ks. Polańskim na czele, żaden nie pozostał przy życiu. Do jubilatów przemówił podniośle obecny dyrektor zakładu dr. Ziemnowicz. Zjazd zakończył bankiet, którym podejmował kolegów jeden z miejscowych księży.

nożem partnera. Zajście miało miejsce w nocy z dnia 10 na 11 listopada 1935 o godz. 12.10. 10-ciominutowe spóźnienie spowodowało, iż czyn, za który odpowiadał oskarżony, nie podpadł pod ustawę amnestji, w rezultacie czego skazany został Jarosz na półtora roku więzienia.

„WESOŁA FALA" W RZESZOWIE. W niedzielę, dnia 29. bm. przyjeżdża do Rzeszowa zespół „Wesołej Fali" z Untenbaumem, Aprikozenkranem i Strońciem na czele. Wiadomość ta wywołała żywe zainteresowanie i zadowolenie wśród licznego grona wielbicieli popularnych artystów.

Z Borysławia

SEKCJA ZWŁOK SICHLERA

Borysław. (Tel. wł. H.). Dnia 19 bm. zmarł w Borysławiu śp. Jan Sichler, technik dentystyczny, zatrudniony w Ubezpieczalni Społecznej. Na temat jego śmierci krążyły w Zagłębiu naftowem różne wersje, które dotarły do władz, wobec czego zarządzona została sekcja zwłok śp. Sichlera. Sekcja wykazała ponad wszelką wątpliwość, iż śmierć nastąpiła wskutek zapalenia opon mózgowych.

Z Rzeszowa

Fatalne opóźnienie

Rzeszów. (Tel. wł. R.). Przed sądem w Rzeszowie odpowiadał St. Jarosz za to, że w czasie gry w karty przebił

Z Jaworowa

KLĘSKA GRADOBICIA. Na skutek poniesionych klęsk gradobicia, która w pierwszej połowie bm. dotknęła parę gromad powiatu jaworowskiego, powołano w tej sprawie komisję, która w najbliższy wtorek wyjedzie do miejscowości dotkniętych klęską celem przyjęcia z pomocą biednym rolnikom. W skład komisji wchodzą: przew. mgr. G. Brokl, delegat Wydz. Pow. mgr. J. Pichocki i trzech biegłych.

ZWINIĘCIE SEMINARJUM. Wobec zarządzenia zwinięcia Państw. seminarjum nauczycielskiego w Jaworowie, odbędzie się w dniach 27 i 28 bm. zjazd absolwentek tego zakładu. Należy podnieść, że zakład ten istniał lat 13 i wydał zgórą 500 absolwentek.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 23 CZERWCA

o.30 Audycja poranna. 7.30 (LW.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert południowy. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 (Lw.) Parafrazy walców — (płyty). 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Konkurs śpiewaczy rozgłośni lwowskiej p. t. „Szukamy radjofonicznych głosów". 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O.. 16.00 (Lw.) Taniec fantastyczny — (płyty). 16.45 „Skarby Polski". „Muzea Polskie" — odczyt. 17.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.50 „Kukułcze jajo" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 18.15 (Lw). Ignacy Paderewski — (płyty). 18.25 (Lw.) „Pani na pływalni" — feljeton wygłosi Jadwiga Tabakowa. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Arje i pieśni w wykonaniu M. Zabejdy - Sumickiego. 19.25 Witold Frieman: Sonata na fortepian i altówkę. 19.50 „Wianki" — fragment z III aktu opt. „Kwiat paproci" St. Malinowskiego. 20.00 „Pieśni ludowe o wiośnie i miłości. 20.30 „Mój dziennikarski jubileusz" — szkic literacki K. Makuszyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.15 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. — 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

APARATY FOTOGRAFICZNE I RADJOWE NA RATY
PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA
POLECA
Barwik - Borzemski
LWÓW, UL. KOPERNIKA 18 991

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

GABINET KOSMETYCZNY „DISTINCTION"
KOPERNIKA 42 a II. p. Telefon 272-18
Czerwiec i lipiec ceny zniżone. 911

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.



KOLONJALNE

Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga,** Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7, (dawniej „Jot - Es") 45

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy, mleczaki, wszelkie marynaty. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

SPRZEDAM
samochód Chrystler, stan doskonały, informacje 13 do 14, telefon 249-09. 3211

ZDROJOWISKA

SŁOŃCE,
powietrze, woda, Niezrównane widoki górskie — Nowoczesny komfort zachodnio - europejski. — Liczne rozrywki — wszystko to daje Hotel - Pensjonat „WIKTOR" w Żegiestowie - Zdroju. 3209

OKOLICA ROZŁUCZA,
pokoje z utrzymaniem wynajmę. Zadwórzańska 15/II, 5—7. 3113

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

POSZUKUJĘ
zajęcia przy dziecku, skromna, 16-letnia. — Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" pod „Janina". 3203

EMERYTOWANY
Dyrektor, dzielny administrator, obejmie odpowiedzialną posadę kierowniczą. „Pierwszorzędne świadectwa" Admin. 3207

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIA
pełnokomfortowe, 1, 2 i 3-pokojowe. Teatyńska 33/35, do wynajęcia. Wiadomość Tel. 204-43 od 10—18. 3193

POKÓJ,
duży, frontowy, umeblowany, Senatorska 5, zaraz, — wiadomość, drzwi 6. 3192

WE WILLI,
śródmieście, komfortowy pokój umeblowany, kulturalnej osobie, wynajmę. — Telefon 284-58. 3185

DWA MAŁE POKOJE,
jeden dwuosobowy, użycie kuchni, łazienki. Marka 4/6. 3197

2 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia od 1-go lipca w Pustomytach. Wiadomość na stacji. 3183

POKÓJ,
(wewnątrz kuchnia) bez mebli, do wynajęcia, od 1-go lipca. Ossolińskich 11, schody 8, drzwi 67. 3184

OFICER,
obcokrajowiec, poszukuje dwa pokoje, nowocześnie umeblowane, kuchnia, łazienka, osobne wejście, możliwie na I. piętrze. Poważne zgłoszenia, Murarska 11 m. 2. godz. 14—17. 3199

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, komfortowe, zupełnie odnowione, przy ul. Krasińskiego 27, II, piętro, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. Wiadomość tamże u gospodarza, w parterze, m. 1, od godz. 16—18. Czynsz ustawowy. 3191

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3206

2 POKOJE,
kuchnia, parter, do wynajęcia. Gródecka 51. 3205

BACZNOŚĆ!
4 pokoje, kuchnia, komfort, po remoncie, nie drogo, katolikom. Kadecka 8, drzwi 5. 3195

POKÓJ,
umeblowany, słoneczny, od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, mieszk. 4. 3210

DO WYNAJĘCIA,
obszerne lokale na biura i magazyny, względnie sklepy, przy ul. Sapiehy 3-1. — Wiadomość: Gródecka 109, tel. 210-38. 3114

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje i 1 pokój. Romanowicza 11. 3212

TRZYPOKOJOWE,
komfortowe mieszkanie, boczna Głębokiej, dwupokojowe umeblowane, do wynajęcia, Michała 4. Peczenik popołudniu. 3208

KOMFORTOWY,
dwupiętrowy dom, boczna Sapiehy, wolne lata, pożyczka amortyzacyjna Kasy Oszczędności 92.000 zł. — sprzedam za dopłatą 28.000 zł., telefon 235-88. 3215

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
legitymację szkolną, Nr. 24, Gimnazjum Juljusza Słowackiego. Józefa Dobosz. 3188

RÓŻNE

DOBRE
miejsce, na stragan owocowy, do wynajęcia — zgłoszenia: Kadecka 8 — dozorca. 3194

PRZED WYJAZDEM
na letniska, zaopatrzyć mieszkania w kraty i zamczyska (specjalne rygle bezpieczeństwa). Ślusarnia, Sykstuska 60. 3201

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

Telefon 247-92



Naprawę zegarków
wykonuje precyzyjnie
firma
ROZWARZEWSKI
Lwów, **Akademicka 2**
(Hotel George'a) tel. 227-29 922

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3204

Czytajcie „Dziennik Polski"

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie
ogłasza
publiczny przetarg na dostawę 40.000 sztuk zasłon odśnieżnych i 45.000 sztuk kołków do zasłon odśnieżnych.
Bliższe szczegóły zawarte są w Monitorze Polskim Nr. 142 z dnia 20 czerwca 1936 roku. 1010



Urząd Wojewódzki Stanisławowski
Nr. KD. 18/18/35.
Stanisławów, dnia 20 czerwca 1936 r.

Przetarg

Urząd Wojewódzki Stanisławowski ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 1900 m³ wykopów fundamentowych i 2270 m³. opór betonowych dla 2 mostów na drodze Kosów-Żabie w Jasienowie Górnym w terminach do 15 sierpnia i 1 września b. r.

Plany i warunki robót można przeglądać, oraz podjąć ślepy kosztorys do wypełnienia od dnia 22 czerwca 1936 r. w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 158 codziennie w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa dn. 30 czerwca b. r. o godzinie 11-tej rano i w tymże czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy:
1) Wadjum lub pokwitowania na jego złożenie w Kasie I Urzędu Skarbowego w Stanisławowie do dyspozyci Urzędu Wojewódzkiego, w wysokości 5% sumy oferowanej,
2) 2-ch wypełnionych egzemplarzy ślepego kosztorysu,
3) Dowodów ewentualnego zakupienia 6% Pożyczki Narodowej i 3% Pożyczki Inwestycyjnej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, przeprowadzenia ustnego przetargu lub nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert. 1009

OGŁOSZENIE

w DZIENNIKU POLSKIM

to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych **zł. 0·18. Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.